№ 228. Kraków 7 Października — Niedziela. Rok 1855.

Nowy-Sącz (Rynek Nr. Wy. Grabowski

w Krakowie wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 października.

Odebraliśmy temi dniami następujący list z Paryża:

Pisząc do was, nie mam bynajmniéj zamiaru wdawać się w relacye nieprzeliczonych osobliwości i niezmiernie ciekawych szczegółów i bogactw tutejszéj wystawy; ani w opisy uroczystości do jakich dały powód pamiętne odwiedziny królowéj Wiktoryi; ani wspomnę również o ostatnim niecnym a Bogu dzięki bezskutecznym zamachu na życie Cesarza, lub o radosnem ostrzeliwaniu pomyślnych z Krymu wiadomości. Wszystko to już wam dostatecznie wiadome przez waszych stałych tutejszych korespondentów i trudnoby mi było do ich sprawozdań coś nowego dorzucić. Pożytecznemi atoli, jeżeli nie dla wszystkich nowemi będą pochlebiam sobie szczegóły, jakich wam udzielić mogę o zakładach miłosiernych we Francyi. Posłużyły mi do ich zebrania wycieczki, które z Paryża uczyniłem a mianowicie: do Rennes, gdzie poznałem się z fundatorem „Małych Siostrzyczek ubogich“; do Mans, gdzie przebywa pierwszy założyciel „Braci Św. Józefa“ i gdzie dom główny zakładów rozpowszechnionych we Francyi i Włoszech, a którego zaprowadzenie w Krakowie zawdzięczamy naszemu nieodżałowanéj pamięci Piotrowi Michałowskiemu, dom opieki dla zaniedbanych chłopców; nakoniec do Wielkiéj Trappy przy Mortagne w Normandyi, gdzie osada rolnicza w miłosiernym założona celu niezmiernie jest budująca i ciekawa.

W tych trzech wycieczkach bardzo wiele miałem pociechy, zwiedzając niezmiernie pożyteczne a kwitnące zakłady, które są żyjącem świadectwem jak czynną w tym kraju jest wiara i miłość bliźniego, jak liczne i pracowite poświęcenia. A co jeszcze zakłady miłosierdzia francuzkie od wszelkich innych odróżnia, to że gdzieindziéj oglądają się zaraz z początku na zasoby, na środki i po ludzku rachując biorą się do dzieła lub odkładają *ad feliciora tempora*. Tu zaś ufność w Opatrzności jest tak nieograniczona w duszach pragnących służyć Bogu i bliźnim, że z niczem, z kilku frankami, porywają się na zakłady wymagające tysięcy i krociów, i nigdy im jeszcze tysiące i krocie nie chybiły. Cieszyłem się więc serdecznie, wspomniawszy sobie żeście właśnie w duchu takiego miłosierdzia oddawna przemawiali, zachęcając do założenia w Krakowie „Czwartéj Ochronki“, utrzymując, *że kapitałem jest wiara;* żeście niedawno jeszcze odzywali się w tym kierunku za Sierotkami pocholerycznemi, stawiając jako niezawodną rękojmię zaufanie w błogosławieństwo Boże, przywiązane do miłosiernych uczynków. Pośpieszam złożyć wam niektóre ale w oczy bijące dowody, że zasada wasza nie tylko jest chrześciańską ale praktyczną i w skutkach swych nieocenioną.

W Rennes, X. le Pailleur wikaryusz wiejski z dwoma ubogiemi szwaczkami, zawiązał zgromadzenie Siostrzyczek (*petites Soeurs des pauvres*), które po 10 latach ma 600 zakonnic, 37 domów przytułku obsługuje, a w nich 4000 ubogich. Wszędzie mają obszerne domy, w części własne w części najęte i do 40 miejsc proszą Biskupi o nowe fundacye. W nowicyacie jest 140 panienek i w tych liczbie nasza panna Ludwika Potocka, z któréj przełożeni są nadzwyczajnie kontenci. W Paryżu jest po dziś dzień cztery domy Siostrzyczek, z których największy na ulicy Beauvau na przykład przytoczę. Z tego domu płacą Siostry rocznie 9000 franków najmu. Jest to dom wielki z obszernym ogrodem. Żywią w nim, okrywają, ogrzewają, opierają 200 ubogich. Na to wszystko i na siebie nie mają ani grosza stałego dochodu. Wszystko opatrują składkami i kwestą. Większa część domów miłosierdzia w Paryżu innego funduszu nie ma, a dotąd żaden nie upadł i owszem nowe powstają.

W Mans, X. Maurycy (*l'Abbé Maurice*) z paręset frankami zaczął dom Braci Św. Józefa dla opieki zaniedbanych chłopców, który ma dziś ogromny zakład w tem mieście, kilka innych równie pomyślnych we Francyi i w Rzymie. Wszystkie idą wybornie.

W Laval, pobożna i gorliwa niewiasta z sześcioma frankami w kieszeni założyła przytułek dla kobiet złego życia pragnących się poprawić. Dziś ten zakład ma 20 zakonnic (*dames de la miséricorde*), których przełożoną jest ta sama założycielka, święta prawdziwie dusza, i w ogromnym, już własnym, przedziwnie urządzonym domu, 440 kobiet poprawionych ma zapewniony przytułek, zatrudnienie, bezpieczeństwo duszy i wszelkie potrzeby życia, dopokąd same zechcą. Niektóre są tam od dwudziestu przeszło lat szczęśliwe, Bogu dziękują i śliczne roboty do Paryża przesyłają.

W Paryżu, przed trzema mniéj więcéj laty, zacna bardzo, ale wcale nie bogata osoba, cała swoje mienie poświęciła na otworzenie pobożnego schronienia dla ciemnych dziewcząt sierot, na tyle częstokroć niebezpieczeństw wystawionych. Z tego początku wywiązało się zgromadzenie zakonu siostr ślepych, które z nieopisanem wzruszeniem i uwielbieniem miłosierdzia Bozkiego odwiedzałem. W domu mieszczącym 70 osób, jest 38 ciemnych: z tych 4 już profeski zakonne, 8 czy 9 w nowicyacie i postulacie, reszta na opiece najmiłosierniejszy, która ich dopókąd same zechcą, nieodstąpi. Jedna z Wizytek tutejszych mieszka z niemi dla ustalenia zakonnego porządku, podobnie jak u naszego Śgo Tomasza. Te ciemne biedaczki przedziwnie swoim sposobem czytają, piszą, szyją, siatki i pończochy bardzo zręcznie i prędko robią. A tak są wszystkie swobodne, Bogu poddane, wesołe, że aż się serce raduje patrząc na tak wyraźne dzieło Bozkie. Między zakonnemi już sierotami, jest jedna nad wszystkie interesująca, któréj własna matka w piekielnéj złości, nożem oczy wykłuła. Bolesna troskliwość o zbawienie matki, która w więzieniu umarła, i okropne w skutek téj męczarni cierpienia, zostawiły na twarzy biednéj sieroty niewypowiedziany wyraz smutku, który wiara i miłość Boża łagodzi i rozjaśnia.

Oto jest część tutejszych obrazów miłosierdzia, które was pewnie zajmować będą. Z Trappy też bardzo głębokie wywiozłem wrażenie, nadzwyczaj umartwionego i pracowitego życia tamtejszych zakonników. Jest to szczególny kontrast ze światem, gdzie się zwykle więcéj o prawach ludzi do czegoś, jak o powinnościach słyszy. Trapiści wyrzekli się wszelkich praw, nawet najprostszych, z naturą ludzką najściśléj związanych, bo prawie nie jedzą, prawie nie śpią, nic nie mówią, a ustawicznie i ciężko pracują, modlitwą tylko przeplatając pracę. Dziwić i korzyć się trzeba przed takiem samego siebie, dobrowolnem, wytrwałem, swobodnem zaparciem; i niemniéj dziwić się należy, że tak żyjąc — żyć mogą. Widoczny i ustawiczny cud świadczący o prawdzie ewangielicznego słowa: *nie samym tylko chlebem żyje człowiek.* Nie ma na świecie nędzarza, coby tak całe życie się głodził, i tak całe życie pracował. W Trappie, którą zwiedzałem jest stu zakonników, i w téj liczbie około dwudziestu kapłanów, którzy to samo jedzą, a tak samo pracują jak bracia. Zastałem tam z wielkiem zadziwieniem i nie mniejszem zbudowaniem, młodego Polaka, od pięciu lat Trapistę i kapłana. Nazywał się w świecie Edward Młokosiewicz, syn byłego jenerała polskiego: dziś nazywa się Ojcem Jackiem (*Pére Hyacinthe*). Ma lat 29. Nie wiem co go do Trappy zaprowadziło, ale nie wątpię, że wola i miłosierdzie Boże. Wysoka w téj duszy świątobliwość i zamiłowanie tak nadzwyczaj ostrego i twardego życia, podziwiać się i uwielbiać każe. Nie pamiętam coby na mnie takie wrażenie zrobiło, jak widok i rozmowa z tym pokutnikiem tak młodym, pełnym wiary i ufności w Bogu.

Przy téj Trappie jest założona od roku osada rolnicza (*colonie agricole*) dla chłopców za małe wykroczenia do sądu już dostawionych, ale których trybunał dla niedostatecznego oświecenia i znajomości złego, za niekwalifikujących się do kary, ale raczéj do nauki, uznał i uwolnił. Takim więc chłopcom Trapiści otworzyli dom przytułku i nauki. Cesarz natychmiast przyszedł im w pomoc, nie czekając nawet, aby go o to proszono. Zakład przedziwnie idzie. Chłopców jest 112. Karność mniéj więcéj wojskowa, bo Francuzi lubią to i potrzebują tego. Uczą się rzemiosł, prac rolniczych, a oprócz tego mają nad sobą czujną, religijną opiekę, która pożytek innych nauk zabezpiecza. Pojmujecie czy mi na myśli stawał nasz kraj rolniczy, tak sposobny do zakładnia podobnych kolonij, choćby nie dla winowajczych z łaski Boga, ale dla zaniedbanych i opuszczonych dzieci.

Wiele innych jeszcze zwiedziałem zakładów, od których opisania wstrzymuję się, bo są mniéj więcéj u nas znane, i do naszych podobne. Kończę przeto na téj jednéj jeszcze wiadomości, która was **obchodzić może, że Ochronki są tu wszędzie i bez żadnego wyjątku, Siostrom Miłosierdzia oddane.**

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 30 września.

W skutek mojego ostatniego doniesienia o Szlązakach spadł na mnie grad listów imiennych i bezimiennych z różnych stron wschodniéj i zachodniéj Galicyi. Jedni chcą, abym im Szlązaków sprowadził, drudzy żądają objaśnień jaką drogą ich sprowadziłem? skąd są, wiele biorą zapłaty itp. — Co do pierwszego oświadczam, iż sprowadzenia z dobrém sumieniem podjąć się nie mogę, bo w Szlązku żadnych stosunków nie mam — ludzi, którzy są u mnie otrzymałem za pośrednictwem niejakiego pana Kowińskiego, ale ten dzisiaj objąwszy zarząd znacznych dóbr w Galicyi wątpię, aby mógł się tem zatrudnić.— Co do drugiego wszyscy moi są z okolicy Namysłowa, Opola i Pokoje, jak już raz donosiłem biorą rocznie 30 złr. m. k. 12 korcy zboża, pola kawałek pod jeden korzec wysadu ziemniaków, zagon pod kapustę, stancyę, opał i utrzymanie na jednę własną krowę.

Obowiązani są zimą i latem do wszelkich robót czy to bydłem czy karą, cepem, lub siekierą — rzemieślnicy za takąż samą zapłatę roczną, robią co umieją, nie wyłączając się i od innych robót w czasie wolnym od rzemiosła. Kobiety i dzieci zdatne do roboty, robią za dzienną zapłatę, jak na ten raz np. po 15 kr. m. k. Że o takich robotników na Szlązku nie trudno, dowodzą najlepiéj coraz liczniejsze emigracye do Ameryki— sądzę więc, iż nie trudno byłoby ten prąd emigracyjny zwrócić ku Galicyi. Na to trzebaby postarać się w miejscu o ajentów, którzy pewnoby się znaleźli. Najstósowniéj byłoby gdyby szanowny komitet c. k. towarzystwa rolniczego krakowskiego chciał się tem zatrudnić, przez co wielkąby pomoc przyniósł krajowi, koszta pewno każdy ponosiłby chętnie, ktoby za pośrednictwem komitetu parobków zdolnych otrzymał. Rząd pruski, który pozwala na wychodźtwo za morze, pewnoby nie czynił trudności; możnaby więc przez dzienniki szlązkie ogłosić, że jest taka potrzeba w Galicyi. Ja sam gdybym mógł wszystkim obstalunkom zadosyć uczynić, mógłbym przeszło stu ludzi dobrze umieścić, szłoby tu głównie o wybór, bo i na Szlązku nie sami aniołowie, nadewszystko ostrzegam z doświadczenia, ażeby unikać ludzi z miasteczek, a dać pierwszeństwo chłopom ze wsi do robót około roli nawykłym i wprawnym.

Zbytecznem byłoby dodawać, iż wszystko to tyczy się li tylko polskiego ludu zamieszkałego na Szlązku, moi wszyscy mówią po polsku, a nazwiska ich jako to: *Gruszka, Zuzel, Łazinek, Mrozek*, najlepiéj dowodzą, że są Polakami.

Wiedeń 4 października.

ϖ Uroczystość imienin N. Pana obchodzoną dziś była w kościele S. Szczepana wielkiem nabożeństwem, na którém znajdowali się wszyscy ministrowie i wysocy urzędnicy tak wojskowi jak cywilni. Tłum ludu pobożnego łączył swe modły z głosem kościoła za głowę państwa. W chwili téj świetność obrzędu podnosiła niejako w myśli przytomnych wielkość dzieła dokonanego dla wspólnego tych dwóch władz dobra, świeżo zawartym konkordatem. Kościół i państwo trzymając się wzajemnie przyjętych zobowiązań, połączą i nadal jak dotąd, swe siły ku dalszemu rozwojowi szczęścia i potęgi Austryi. Konkordat ten ma cel. Urządzenie stosunków szczegółowych między temi dwoma czynnikami, jest rzeczą drugiego rzędu. Pod wszystkiemi wszakże względami dzieło to jak powiadają jest wzorowem i stanowić będzie wspaniały pomnik w historyi Cesarza Franciszka Józefa I. Ogłoszenie jego nastąpi w tych dniach.

Wiadomości z Krymu potwierdzają plan zaczepnego działania ze strony sprzymierzonych. Wojska rosyjskie bez przegranych bitew nieopuszczą Krymu.

Czy Cesarz Aleksander II odwiedzi w powrocie Warszawę, niewiadomo.

Wiedeń 4 października.

ϖ Podług wiadomości z Petersburga i z rozmaitych punktów Rosyi, dwie partye, które od początku wojny stawiły się w swych opiniach naprzeciw sobie, podnoszą głos swój od upadku Sebastopola, śmieléj i silniéj. Partya staro-rosyjska złożona po większéj części z wojskowych i wysokich urzędników cywilnych jest za wojną do ostateczności. Partya umiarkowana czyli tak

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PAMIĘTNIK SZTUK PIĘKNYCH

Zbiór wiadomości potrzebnych i pożytecznych, miłośnikom i zwolennikom sztuki, rysunkami objaśniony.

Ze szczególnym względem na rzeczy krajowe
wydany pod kierunkiem
Bolesława Podczaszyńskiego
Budowniczego, nauczyciela przy szkole sztuk pięknych
w WARSZAWIE.

Tom 2. Część I.

Jeżeli kiedy, to w bieżącéj chwili, z wzrastającem zamiłowaniem do sztuki i rodzącą się potrzebą poznawania różnorodnych jéj pojawów — uczuwamy niezbędność pisma, które wyłącznie poświęcone temu przedmiotowi, oddałoby usługę publiczną w spopularyzowaniu pojęć przystępnych dotąd osobom specyalnie oddającym się sztukom pięknym. Jeżeli bowiem życzymy sobie aby większość oświecona umiała ocenić prace artystów, kształcić w sobie smak dobry, znać się na tém co piękne, tedy nieinaczéj dojdzie się do tego, tylko przez pociąganie jej uwagi na to pole, przez umiejętny interesujący wykład prawd estetycznych, a najbardziej przez zastosowanie onychże praktyczne. Rozpowszechnienie dobrych rysunków, czy to w drzeworytach, sztychach lub litografiach, wielce przyczynia się do ukształcenia ogółu, zwłaszcza gdy takowe staną się przystępnemi jego kieszeni.

Pomysł p. Bolesława Podczaszyńskiego wydawania *Pamiętnika sztuk pięknych* zamieniony w czyn jeszcze 1850 r. wielce zdawał się odpowiadać celom sztuki, na któréj trzeba wprzód umieć się rozumieć, aby być w stanie domagać się jéj owoców. Przyczyny jednakże niezależne od woli wydawcy, jak to sam wyznaje, tak dalece utrudniły to przedsiębiorstwo, że przez ciąg lat czterech, zaledwo trzy kilku-arkuszowe zeszyty świat ujrzały. Zdaje się, że wydawca przełamał te przeszkody, bo w ogłoszeniu swojem przy pierwszym zeszycie Tomu 2go, powiada, iż odtąd pismo to nieprzerwanym ciągiem wychodzić będzie, zwłaszcza że liczni spółpracownicy przybyli.

Układ pisma pozostaje ten sam mniéj więcéj co dawniéj: *Budownictwo*, *malarstwo*, *rzeźba*, oto główniejsze podziały, zachowane i nadal. Wszakże, jak powiada p. Podczaszyński:

„Coraz bardziéj upowszechniające się zamiłowanie w starożytnościach krajowych, i rozwijająca się umiejętność ich badania, każą i nam dla odpowiedzenia słusznym żądaniom rozwinąć stosownie nasz oddział *Starożytności*, tak blisko z budownictwem i sztukami obrazowemi złączonych.“ — Tym sposobem jak widzimy daje się obszerny przystęp archeologii. Zapewne, archeologia wielką gra rolę w sztuce, jeżeli jéj przychodzi mówić o przedmiotach sztuki; lecz zazwyczaj, a raczéj powiększéj części, lubi wygrzebywać zabytki mające wielki urok starożytności, ale nie estetycznej piękności. Uwagę tę dla tego tu dajemy, aby ten wyższy świat sztuki, tak mało jeszcze znany, bo tak niedostatecznie obrobiony, niebył przygłuszon i zasypan odłamkami starych ostróg, trzonków od noży, czerepami garnków i tp. Najlepiej zdaniem naszem archeologię zostawić osobnemu pismu, a Pamiętnik sztuk pięknych, poświęcić jednemu bóstwu, które niech przynajmniej jeden ołtarz ma dla siebie. Czasopism p. Podczaszyńskiego niestraci bynajmniej na interesie, jeżeli się z archeologią tak ściśle niepokuma; owszem zyska, panując udzielnie.

Pokazuje to jak dalece trudno u nas o pisma specyalne, kiedy zaraz pod jeden przedmiot tyle innych się podszywa. Z resztą daje się to wytłumaczyć małém usposobieniem do rzeczy specyalnych w czytającéj publiczności, do któréj radzi nie radzi stósować się muszą wydawcy.

Niniejszy zeszyt Pamiętnika składa się jednak z artykułów dość żywo obchodzących czytelnika, i mających za sobą urok nowości. Między tymi są następujące: Konkursa budownicze, cel ich i zwyczaje konkursowe—Opisanie skał i kamieni używanych do budowli w stronach położonych między Dnieprem, Dniestrem i brzegami morza Czarnego.—Nareszcie Uwagi o niektórych malarzach zamieszczonych w dziele Rastawieckiego. Ostatni ten kawałek, jedyny w swoim rodzaju, możnaby nazwać pamiętnikiem artysty żyjącego w epoce Stanisławowskiéj: daje bowiem wiele drobnych a nieznanych szczegółów, które nas wprowadzają w ten świat sztuki protegowanéj przez dwór ówczesny, odrysowują na tym tle charaktery i sylwetki artystów, słowem zaludniają tę przeszłość tak jeszcze niedawną, a tak już daleką. Ważne są postrzeżenia, jakie autor tych Uwag robi co do Bacciarellego, tego *mocarza* sztuki ówczesnéj, jak go sam nazywa; tłumaczą nam bowiem dla czego pod tym mistrzem niezawiązała się żadna szkoła, coby mogła była przetrwać dłużéj niż dwór Łazienkowski. Posłuchajmy go co o tém powiada: „Król najlepszych chęci, do wielu rzeczy miał słabość zdawania się za nadto na życzliwość osób, które posiadały jego zaufanie. Miał on szczególne upodobanie do sztuk pięknych i radby je był widzieć kwitnące w swym kraju. Dla osiągnienia tego zamiaru, należało utworzyć zakład, w którymby młodzież krajowa chcąca poświęcać się tego rodzaju nauce, mogła się kształcić na artystów. Wykonanie tego zamiaru było powierzone Bacciarellemu, którego król wysoko cenił i który posiadał całkowite jego zaufanie w rzeczy sztuk pięknych; gdyż przez jego tylko oczy król patrzał na wszystko i ślepo szedł za jego radą.— Zamiast wszakże Bacciarelli korzystać ze sposobności tak rzadko przytrafiającéj się wielkiemu artyście umysłu chętnego, aby mógł wywierać potężny wpływ na sztuki, poprzestał na urządzeniu szkoły malarskiéj umieszczając tam nauczycieli takich jak Albertrandy i kilku Niemców tejże wartości. Pod takim kierunkiem niemożna się było spodziewać nic więcéj nad to, co się stało; oto iż ta biedna szkoła niewydała ani jednego artysty, któryby się odznaczył, a nawet i ci, którzy mieli zdolności, jak Wojniakowski, nigdy niedoznali zachęty. Opuszczając szkołę, żyli, z trudnością opędzając potrzeby bytu swego. Nauka dawana przez lat kilka chociażby była jak najlepszą niewystarcza do ukształcenia artysty, gdyż ten wychodząc w świat bez innego do życia sposobu, zmuszonym zostaje dla zadosyć uczynienia najbardziéj naglącym potrzebom swego bytu, robić złe portrety za mierną cenę. Jeżeli młody uczeń nieposiada środków do utrzymania się, albo też niema pomocy od jakiego wspaniałomyślnego opiekuna jeszcze przez lat kilka po wyjściu z akademii, ażeby mógł przedłużać swe studia dalsze, ponosić potrzebne wydatki na

zwana niemiecka do któréj należą ludzie gabinetu, dyplomacyi i wyższa szlachta krajowa, przemawia za pokojem na podstawach położonych w konferencyach. W masie narodu trwa zapał i poświęcenie, lecz dają się niemniéj czuć coraz mocniéj bolesne dwuletniéj walki ciosy. Handel cierpi, przemysł i rolnictwo skarżą się na brak rąk i kapitałów. Każdy się pyta, czy dalsza wojna, gdyby nawet była pomyślną, wymoże na Europie korzystniejsze pokoju warunki. Wielu mniema, że w téj chwili honor wojskowy, będąc ocalonym, bohatérską obroną Sebastopola, możnaby o układach na szczere pomyśleć. Nie małe w téj mierze zrobiło w Petersburgu wrażenie, ogłoszenie w *Dzienniku Petersburgskim* jednego z artykułów *Gazety austryackiéj* w tym napisanego duchu. Powiadają nawet, że Cesarz za powrotem swoim przypatrzywszy się osobiście stanowi rzeczy w kraju, przychyli się do tych życzeń. Mojém zdaniem są to pożądane, lecz płonne nadzieje i życzenia. Usposobienie ducha publicznego w Rosyi było tak jak teraz podzielone, od początku wojny. Głos pokoju przebijał się w notach i depeszach dyplomatycznych. Głos wojny przemagał w odezwach Cesarza i w rozkazach wojennych. Gabinet nareszcie i Cesarz oświadczyli nieraz wspólnie, że pokoju ubliżającego godności i prawom wszechwładztwa Rosyi nie zawrą. Owóż wiemy, że warunki stawione w konferencyach, rozbiły się o to niezłomne postanowienie, równie jak wiemy, że państwa sprzymierzone dziś o obostrzeniu nie zaś o ulżeniu tych warunków myślą. Jedno wystąpienie ale stanowcze i odważne Prus i Niemiec na linii zajętéj przez Austryę, mogłoby pokój może walczącym stronom nałożyć, lecz obawa rezultatu przeciwnego, niejedność, a może i inne widoki, stawiają i ten jedyny środek w rzędzie przelotnych złudzeń. Dla tego to Austrya połączyła się tak spiesznie z państwami zachodniemi, i dla tego trzyma się tego przymierza. Inaczéj byłaby tak odosobnioną jak są Prusy, i nie miałaby ani w Europie, ani na Wschodzie tego stanowiska i tego w przyszłych wypadkach punktu podpory, jakie ma dzisiaj. Jeżeli przyjdzie później do układów, Austrya jak dotąd sama będzie mówiła za swemi i całych Niemiec interesami. Jeżeli okoliczności zmuszą ją do wojny, Rzesza niemiecka chętnie lub niechętnie za nią pójść będzie musiała. Wkrótce wszakże dowiemy się jak Bundestag teraz kwestyę wschodnią i swe w niéj stanowisko pojmuje, gdyż rzeczą jest niewątpliwą, że Austrya z dawnemi propozycyami na nowo we Frankfurcie wystąpi. Co do Rosyi połączenie się takie Niemiec, byłoby przed upadkiem Sebastopola i zniszczeniem floty, dla niéj szkodliwém, teraz mogłoby być nawet pożyteczném. Gabinet petersburgski jeźli chce neutralności Niemiec, to dla tego że przez nią osłabia Austryą i że się spodziewa z czasem osłabić państwa zachodnie. Lecz wypadki już w części odpowiedziały na ten rachunek i kto za pewność jego i na przyszłość zaręczyć może.

Baron Prokesch d'Osten wróci z Frankfurtu około 12go b. m. lecz zapewnie że się tam uda znowu po widzeniu się z N. Panem. Wyjazd jego do Carogrodu nie nastąpi aż w przyszłym miesiącu.

Czas zaczynamy mieć zimny, lecz pogodny i piękny. Cholera się zmniejsza. Miasto zaczyna się zapełniać.

Zdolny i znany nasz prawnik p. Machalski, wyjeżdża w tych dniach do Krakowa, gdzie się na stały pobyt jako adwokat przenosi. Ma on za sobą naukę, charakter i zdobyte w tutejszém ministeryum sprawiedliwości długą pracą doświadczenie.

Wiedeń 28 września.

VIII. *) Po ukończeniu śledztwa, które podobnie jak w procedurze francuskiéj odbywa się tajnie, sędzia prowadzący śledztwo winien jest wszystkie akta przesłać do trybunału pierwszéj instancyi.

Prezes trybunału wyznacza referenta, który ma obowiązek sprawę rozpocząć, jeśli tego potrzeba wymaga, uczynić krótki wyciąg z aktów i takowy wraz z aktami zakomunikować prokuratorowi będącemu w miejscu trybunału. Prokurator rozpoznawszy stan rzeczy, odeszle akta napowrót trybunałowi oraz przedstawi wnioski swoje. Jeżeli prokurator uzna potrzebę dalszych i obszerniejszych wyjaśnień, winien jest porozumieć się w téj mierze z referentem; jeżeli nie zgodzą się obadwaj, trybunał rozstrzyga, czyli na dotychczasowych badaniach poprzestać, czyli dalszych wyjaśnień od sędziego prowadzącego śledztwo żądać należy.

Do narady trybunału, która się odbywa po ukończonem śledztwie, przypuszczonym jest prokurator. Po przedstawieniu rzeczy ze strony referenta, prokurator czyni wnioski swoje, mające na celu żeby trybunał orzekł, iż śledztwo powstrzymanem, albo zupełnie zaniechanem być powinno, albo że obwiniony stawionym być ma pod zaskarżenie na audyencyi publicznéj.

Jakikolwiek z powyższych wniosków prokuratora trybunał uchwali na naradzie swojéj, winien jest zawiadomić o takowym obwinionego równie jak prokuratora. Jeden i drugi mają prawo zapowiedzieć rekurs przeciw uchwale trybunału w przeciągu 24 godzin po otrzymanem zawiadomieniu, i przedstawić takowy ustnie lub na piśmie, najdalej w przeciągu dni ośmiu. Prokurator z powołania swego jako obrońca i stróż prawa, winien jest założyć rekurs, gdy sądzi, iż uchwała trybunału nie zgadza się z ustawami karnemi i może to uczynić nawet wtenczas, gdy skutek rekursu dla obwinionego korzyśćby przyniósł. Obwiniony zaś w każdym razie ma prawo założenia rekursu, gdy sądzi się pokrzywdzonym lub uciążonym uchwałą trybunału. Wolno mu jest przytem do spisania rekursu za obrońcę użyć adwokata, lub gdy takowy w miejscu się nie znajduje, innego roztropnego męża nieskazitelnych obyczajów, któremu służy prawo pod okiem sądu uczynić przegląd aktów spisanych w ciągu śledztwa.

Jeżeli rekurs zapowiedzianym lub przedstawionym był po upływie czasu ustawą wyznaczonego, sąd z urzędu odrzucić go winien.

Rekurs przedstawiony w swoim czasie wraz ze wszystkiemi aktami, przesłany będzie przez trybunał do sądu apelacyjnego (Oberlandesgericht).

Jeżeli rekurs założonym był tylko ze strony obwinionego, sąd apelacyjny nie może zmienić uchwały trybunału na niekorzyść jego; jeżeli zaś rekurs podanym był przez prokuratora, sąd apelacyjny zmienić może uchwałę trybunału w sposobie dla obwinionego korzystnym lub niekorzystnym. Gdy sąd apelacyjny potwierdzi uchwałę pierwszej instancyi, nikt nie może rekursować dalej przeciw takiemu potwierdzeniu; obwiniony zaś nie może dalszego rekursu zakładać w senacie, gdy sąd apelacyjny odmieni uchwałę pierwszej instancyi na korzyść jego. Oprócz tych przypadków zostaje jednéj i drugiej stronie otwarta droga rekursu do najwyższego sądu kasacyjnego w Wiedniu. Rekurs wiszący w drugiej lub w trzeciej instancyi wstrzymuje dalszy bieg sprawy.

Kiedy uchwała sądu, na mocy któréj obwiniony stawiony być ma pod zaskarżenie na audyencyi publicznéj, stanie się prawomocną, należy o niéj zawiadomić obwinionego, i oznajmić mu przytem, iż wolno mu jest obrać sobie obrońcę lub wybór jego pozostawić sądowi przed którym audyencya publiczna, czyli rozprawa ustna odbywać się będzie. Gdy obwiniony znajduje się pod zarzutem zbrodni, na którą prawo stawia karę smierci lub przynajmniej karę pięcioletniego więzienia, obrońca dodanym być powinien obwinionemu z urzędu, chociażby sam tego nie żądał. Jeżeli obwiniony nie jest w stanie pokryć kosztów obrony ze swego majątku, dodanym mu będzie obrońca ubogich. Gdy sąd obwinionemu chce dodać obrońcę ze stanu odwokatów, wybór jego pozostawić powinien będącemu w miejscu wydziałowi adwokatów (Advocaten-ausschuss).

Adwokat wykonujący rzeczywiście adwokaturę w jakiejkolwiek części państwa, może przyjąć na siebie obronę nawet zewnątrz obrębu zamieszkania swego. Urzędnicy rządowi nie mogą być obrońcami w sprawach karnych bez pozwolenia przełożonéj władzy swojéj. Urzędnicy przy sądzie karnym, w którym się odbywa audyencya publiczna obowiązani są, w braku obrońców, przyjąć na siebie obronę obwinionych na rozkaz prezesa sądu.

Obwiniony może się naradzać z obrońcą swoim bez świadków. Wolno jest także obwinionemu i obrońcy pod okiem sądu przeglądać akta, wyjąwszy protokóły narad trybunału, referat, wnioski prokuratora i akta tyczące się tylko wewnętrznego toku czynności sądów; wolno im jest również podnosić pojedyncze akta w odpisach.

Jeżeli zaskarżony znajduje się na wolnéj nodze, winien być szczegółowo przyzwany na audyencyę; jeżeli zaś jest uwięzionym, sędzia trybunału, któremu poleconym jest kierunek rozprawy ustnéj publicznéj winien jest zapytać go przedtem, czyli pozostaje przy zeznaniach uczynionych w ciągu śledztwa, lub dodać co do nich życzy, i w tym ostatnim przypadku dodatki przyjąć do protokółu.

*) List ósmy o nowéj organizacyi Sądów w Galicyi i Krakowie przez M. Machalskiego (patrz *Czas* Nr. 203, 206, 207, 208, 214 218 i 227).

Berlin 4 października.

† Według sprawozdania urzędowego, stosunek liczbowy wyborców pierwotnych uprawnionych do obierania, do tych, którzy wzięli czynny udział w wyborach, jest w Berlinie następujący: Pierwsza najwyższa klasa liczy 2490 uprawnionych wyborców, obierało z nich 1812; druga klasa liczy 7089 uprawnionych wyborców, obierało z nich 4479; trzecia klasa liczy 56,549 uprawnionych wyborców, obierało z nich 19,359; czyli obliczywszy stosunek ten w procentach, obierało w pierwszéj klasie 72, w drugiéj 63, w trzeciéj 34%. W ogóle więc z pomiędzy 66,128 uprawnionych wyborców, obierało tylko 25,650, czyli 38%, a zatém trochę więcéj niż jedna trzecia. Okręgi wyborcze zajmują się z wielką usilnością zbieraniem głosów na kandydatów poselskich; stronnicy ministeryalni swoich, liberalni swoich forytując w zwoływanych zgromadzeniach przygotowawczych. Niezgodzono się jeszcze stanowczo ani na jednych ani na drugich kandydatów. Liberalne stronnictwo postawiło we wszystkich okręgach hr. Schwerina swoim kandydatem. Hr. Schwerin jest człowiek charakteru, niezmienny w zasadach, liczący się do ludzi liberalnych dawno przed rokiem 1848. Nie zmienił zasad swych, będąc ministrem oświecenia, nie zmienił ich, prezydując przez wszystkie ubiegłe legislatury drugiéj Izbie. Stronnictwo liberalne kładzie wiele wagi na obór jego w saméj stolicy, i wybór ten zdaje się być zapewniony. Postawiony on jest także kandydatem w Wrocławiu i podobno w innych jeszcze miejscach. Hr. Schwerina zrobiono niejako chorążym liberalizmu. W im więcéj okręgach będzie wybrany, im więcéj będzie miał głosów, tém większém zwycięztwem chlubić się będzie liberalizm, albowiem w miejsce jego, bo wszystkich mandatów przyjąć nie można, postawią liberalni nowego kandydata, rozumie się także stronnika swego, a wyborcy nie będą się przecież kompromitowali, wybierając posłem stronnika przeciwnéj partyi. Mogą się jednak zawieść, bo na hr. Schwerina, człowieka sumiennego i z gruntu uczciwego w celach i środkach polityki swojej, łatwo każdemu dać głos swój; każdy wie, kogo ma przed sobą. Lecz nie to samo zaufanie będzie miał u wyborców każdy inny liberał, który nim może tylko jest z ambicyi i tak długo, dopóki sobie drogi do wyższych godności publicznych, albo może i do krzesła ministeryalnego nie utoruje. Pomiędzy kandydatami ministeryalnymi stolicy figurują: minister-prezydent p. Manteuffel, minister spraw wewnętrznych p. Westphalen, minister wojny hr. Waldersee i inni urzędnicy. Pewna część wyborców zobowiązała się, bez względu na religią i zasady polityczne, głosować tylko na takich kandydatów, którzy dadzą słowo i dostateczną rękojmią, że wszelkiemi siłami starać się o to będą, aby artykuły konstytucyi 12ty i 13ty były nareszcie w całéj zupełności wykonane. Artykuły te dotyczą gwarancyi wolności sumienia i równouprawnienia wyznań religijnych.

Królestwo spodziewani są z powrotem w stolicy w końcu tygodnia. W dzień urodzin królewskich, które przypadają na dzień 15ty października, spodziewa się tutejszy dwór wielu zagranicznych gości, między innymi Księcia Regenta badeńskiego. Księstwo Pruscy będą także w tym czasie w Berlinie. Syn Księcia Pruskiego, którego tutaj już z pewnością uważają za narzeczonego najstarszéj córki Królowéj Wiktoryi, powróci z Anglii dopiéro 7go b. m. do Koblenz a ztamtąd do Berlina.

Nationalzeitung straciła jednego z głównych i najzdolniejszych swoich współpracowników, byłego asesora regencyjnego Fryderyka Paalzowa. Był on pisarzem artykułów wstępnych. W końcu lata wybrał się do Szwajcaryi, w powrocie zachorował na gastryczno-nerwową febrę w Aarau i umarł 29go września.

Sławny podróżnik w nieznanych dotąd stronach środkowéj Afryki, Dr. Barth, rodem hamburczyk, powróciwszy do rodzinnego miasta, przybędzie tu w przyszłym tygodniu i przyjmowany będzie w przyszły poniedziałek przez tutejsze towarzystwo geograficzne, za którego pośrednictwem N. Pan przeznaczył był znaczny fundusz na pokrycie kosztów odbytéj przez Dr. Bartha podróży. P. Barth będzie przez Humboldta Królowi przedstawiony.

Podają tu za rzecz pewną, że prezesem Bundestagu zostanie hr. Rechberg-Rothenloewen, a baron Prokesch-Osten posłem austryackim w Konstantynopolu. Twierdzą tu także, że Austrya i Prusy zgodziły się na to, aby w najbliższym czasie nie podawać żadnych nowych wniosków do Bundestagu w sprawie wschodniéj. Twierdzą nakoniec, że Austrya i Prusy działają zgodnie w duchu pokoju, i że Francya temu nie jest przeciwną, chociaż gotuje się do dalszego popierania wojny.

Wczoraj spadł deszcz, dziś znowu pogodnie i ciepło.

W dniu 22 b. m. odbyć się ma we Lwowie powszechny egzamen rządowy leśniczych przed komissyą egzaminacyjną, do któréj c. k. Namiestnictwo krajowe zamianowało przełożonym p. Józefa Lehra c. k. nadleśniczego i zastępcę naczelnika lasów, na członków p. Jana Jaruntowskiego właściciela dóbr i p. Erazma Lelowskiego dyrektora gospodarstwa wzorowego w Dublanach, zastępcami zaś p. Andrzeja Flechnera c. k. nadleśniczego w Dobromilu i p. Franciszka Schwarza prywatnego dyrektora lasów w Sieniawie.

— Komissye powiatowe ustanowione w liczbie 24 dla obrębu rządowego lwowskiego w sprawach uwolnienia gruntowego, rozwiązane zostały w d. 3 b. m. na mocy zlecenia ministeryalnego. Zaległe jeszcze czynności jakoto: likwidacye meldunków, doręczenia wyroków, przyjmowanie i przedkładanie rekursów, poruczone zostało osobnemu na każdy obwód komisarzowi powiatowemu do tych czynności, do których odtąd strony udawać się mają. Komissarzami temi są:

1) Na obwód Sanocki: pierwszy komisarz obwod. p. Józef Haidmann w Sanoku; 2) Na obwód Samborski: pierwszy kom. obw. p. Narcyz Pajączkowski w Samborze; 3) Na obwód Stryjski: pierwszy kom. obw. p. Feliks Skrowaczewski w Stryju; 4) Na obw. Brzeżański: pierwszy kom. obw. p. Ferdynand Pluschk w Brzeżanach; 5) Na obwód Tarnopolski: pierwszy kom. obw. p. Karol Horwath w Tarnopolu; 6) Na obw. Kołomyjski: drugi kom. obw. p. Edward Langer w Kołomyi; 7) Na obw. Stanisławowski: naczelnik powiatu p. Ludwik Nahlik w Stanisławowie; 8) Na obwód Złoczowski: naczelnik powiatu p. Edward Van Roy w Busku; 9) Na obwód Lwowski: naczelnik powiatu p. Edward Czermak w Janowie; 10) Na obwód Żółkiewski: naczelnik pow. p. Juliusz Schumann w Rawie; 11) Na obwód Przemyski: naczelnik pow. p. Wilh. Friedberg w Jarosławiu; 12) Na obwód Czortkowski: naczelnik pow. Dr. Ludwik Kadyj w Zaleszczykach.

Kor. Austr. pisze: Przy urzędzie celnym w Nowosielicy na granicy rosyjskiéj (komora rosyjska w Radziwiłowie P. R. Cz.) było zwyczajem, że u rogatki granicznéj tutejsi handlarze mogli się byli widywać z rosyjskiemi, a ci ostatni otrzymywali pozwolenie przechodzić przez granicę aż do c. k. urzędu celnego w Nowosielicy, tak jak znów handlarzom tutejszym wolno było dochodzić do komory rosyjskiéj, celem porozumienia się w interesach. Dowiadujemy się, że ze strony rosyjskiéj zarządzono niedawno, aby bez różnicy nikomu nie pozwalać zbliżania się do rogatki dla rozmówienia się z tutejszo-krajowemi osobami, jak niemniéj nie dozwalać podobnych schadzek w urzędzie celnym rosyjskim lub austryackim. Tym sposobem związek na

---

wzory, modele, podróże itd. dla nabrania sił do utworzenia jakiego odznaczającego się dzieła, staranie o sposób do życia przytłumia w nim gieniusz, jeżeli go ma, i który mógłby był się rozwinąć, gdyby młody artysta miał zapewnione zaspokojenie codziennych potrzeb życia." — Do tego powiada i to, że uczniowie mało doznawali wpływu Bacciarellego, gdyż pracownia ich niemiała związku z pracownią mistrza; mierni tylko nauczyciele udzielali im swéj wątpliwéj umiętności.

W ten sposób przechodzi autor uwag, różnych malarzy z owéj epoki; wiele jest w tém trafnych postrzeżeń, jednakże co do Lesseura o którym powiada, że tylko dobrze umiał kopiować miniatury, niemógłbym się zgodzić: widziałem bowiem ten sam zbiór miniatur jaki zakupiła od niego hr. Walerya Tarnowska kasztelanowa, a jednak kopij mało tam znalazłem; po większéj części są to przepyszne portrety współczesnych mu osób wykonane z niepospolitą siłą i wyższą znajomością sztuki malarskiéj.

W zeszycie tym znajdujemy jeszcze kilka litografij, jak: piękny obrazek wieśniaczki litewskiéj podług obrazu Kanutego Rusieckiego w Wilnie, i wizerunek Zbawiciela wykonany z rzeźby Sosnowskiego w Rzymie.

PAŁAC SZKLANNY W SYDENHAM.

(Wyjątek z listu.)

Londyn 21 *września.*

......Wczoraj jeździliśmy do Sydenham. Wyznaję, ciekawość moja była zaostrzona, przytomny mi był z wystawy ów śliczny pałac szklanny, tak lekki, powabny, błyszczący, i tak szybko zbudowany, jakby go stawiały Sylfy i geniusze. Przytém wpadło mi w ręce kilka niemieckich i francuzkich broszur o pałacu w Sydenhamie, o jego wewnętrznem urządzeniu, o bogactwach, które w nim nagromadzono. — Poddawałem się chętnie wrażeniom tych opisów, — gotowałem się widzieć, jak powiedziano *ósmy cud świata*, kulę ziemską i jéj mieszkańców, i czterotysiącoletnie dzieje powtórzone w miniaturze na ścianach i piętrach szklannego domu.

Umyślną koléj żelazną poprowadzono do samego parku. – Pozwól mi zatrzymać się w nim na chwilę, bo w Anglii, jeśli co wartém jest widzenia, przez co samo ona zasługuje, aby do niéj przyjechać i w niéj pobyć — to parki. W środku miasta, w dwumilowéj stolicy napotyka się pole najmniéj mili kwadratowéj, — zarosłe drzewami, przerznięte wodą, urozmaicone wzgórzami, pokryte zielonością. Niczego w niém niebraknie do widoku wsi; dym i kurzawa stolicy już tu niedochodzi, ginie turkot pojazdów. Pełno dzieci biegających po ogromnych trawnikach, po jeziorze przemykają się czółna, aleami pędzą konni i pojazdy; — wszędzie ruch i przechodzących wiele, ale miejsce jest obszerne. Wśród codziennego zajęcia w stolicy, każdy przecież ma czasami chwilę, w któréj radby się wyrwał przed gwarem interesów. W Paryżu, aby znaleść spokój, trzeba wyjeżdżać z miasta i — jechać daleko. A i tak niełatwo znajduje się swobodę, to odetchnienie spokojne i wolne, które daje wieś nasza. W Londynie dosyć jest iść do parku, aby stracić pamięć wszystkiego co dłuższy pobyt w wielkich miastach czyni tak dusznym i nieznośnym.

Anglicy jedni znają tajemnicę parków, bo oni jedni prawdziwie kochają naturę, i szanują jéj prawa i wolność. Ich sekret zależy na tém, aby znaleść uposażone od natury miejsce bogate w drzewo, wodę i zieloność — i bez sztucznych manierowych dodatków, które chcąc gwałtem podobać się, rażą w ogrodach niemieckich bez wymuszonéj regularności, która męczy u Francuzów, — utrzymać je w prostocie tak, iż nawet starannéj ręki ogrodnika niewidać. Francuz jeśli urządzi u siebie kawał trawnika, to go zwirem w poprzek i do około wysypie, i zieloność ogrodzi, i posadzi ławki lub wymyślne krzesełka. Na trawę niewpuści bo sprzedana, od krzeseł pobiera się różna opłata. Anglik przeciwnie, nie tylko niewzbrania nikomu chodzić po trawie, lecz wpuści na nią owce i krowy, bo wie, że bez nich pejżaż jest niekompletny. To też niedziwię się, że nawet ów pałac wystawy nie mógł się ostać w Hyde-Parku przed narzekaniami mieszkańców, że im ujmuje pola zielonego i zasłania widok drzew. Znalazła się kompania, która zebrawszy w ciągu dwu tygodni pół miliona funtów, rozebrała pałac i podjęła się przenieść go i w powiększonych rozmiarach wystawić na nowo w Sydenham.

Sydenham był oddawna celem przejażdżek mieszkańców Londynu dla drzew wspaniałych i pięknego położenia. Miejsce w istocie prześliczne, widok ogromny przypominający St. Germain pod Paryżem. Niemal wprost z wagonu przez szklanne przedsienie, wchodzi się do parku i na raz ma się przed sobą widok — z jednéj strony zamknięty górą szkła, z drugiéj po nad drzewy trawy i wody, po nad wzgórza pola i domy wiejskie, tonący w błękicie. W pobliżu ze smugów zieleni wznoszą się altanny kształtne, wysmukłe, splecione z żelaznych drutów. Tu i owdzie jednokolorowe kępy kwiatów, bo i to jest sekret ogrodnictwa angielskiego, aby nie męszać kwiatów, ale siać je kępami według barwy. Daléj jeziora i sadzawki, w których niezliczona moc rur dowodzi, że należą do jednego systemu wielkich wodotrysków.

Trzema szeregami majestatycznych schodów w pośród mnóstwa posągów, lwów, sfinksów i wodotrysków, wchodzi się do pałacu. Jak już wspomniałem, dzisiejszy gmach w Sydenham, jest dawnym pałacem wystawy londyńskiéj, powiększonéj dwoma szklannemi galeryami. Ale piękność téj budowli, psują dodane po obu stronach wieże także szklanne, sięgające wysokością szczytu środkowego sklepienia, a przeznaczone na rezerwoar wody dla podniesienia wodotrysków. Z resztą ten sam co dawniéj w Londynie gust, taż sama kształtność, lekkość i przejrzystość Pałacu.

Rozpoczęty 5go sierpnia 1852 r., otwartym został 10go czerwca 1854 r., nie tylko zewnętrznie wykończony ale napełniony tysiącami przedmiotów. Lecz jakkolwiek ten pośpiech i ta słowność przedsiębiorców, w otwarciu pałacu na godzinę naznaczoną, przynosi zaszczyt kompanii, prawdę mówiąc wolałbym, iżby dyrekcya spóźniła wykończenie, niż że oddano publiczności pałac w połowie pusty, w części tymczasowo zapełniony. Sztuka, umiejętność i wielkie zasoby niemogą zastąpić tego co przynosi czas. To też zostały się wewnątrz pałacu wyraźne ślady pośpiechu; jest mnóstwo rzeczy, z których jedne przy sumienniejszém ocenieniu wykończyć, drugie zastąpić przyjdzie. (D. n.)

granicy pozostaje tylko dozwolony osobom zaopatrzonym w formalne paszporta.

Wiedeń 5go października. Wczorajsza *Koresp. Austr.* pisze: Imieniny Jego Ces. Król. Ap. Mości obchodzone były przez mieszkańców Wiednia dziś również w zwykły sposób z religijnem namaszczeniem i szczerą radością. Modły wznoszące się w katedrze św. Szczepana, znalazły zapewne odgłos w milionach serc po wszystkich krajach i plemionach wielkiego cesarstwa, którego pomyślność, potęga wrażająca uszanowanie i kwitnący wzrost stanowią niezmordowany przedmiot usiłowań ukochanego Monarchy.

— Taż urzędowa korespondencya zamieszcza następujący artykuł:

Jesteśmy w możności podać do wiadomości publicznéj rozporządzenie sprzymierzonych rządów Anglii i Francyi, ważne dla handlu zbożowego a szczególniéj w obecnych okolicznościach. Dom handlowy tryestski Gopcewicza (dom ten uzyskał był dawniéj od Cesarza Mikołaja pozwolenie wyprowadzenia z Odessy zboża zakupionego przed wypowiedzeniem wojny P. R. Cz.) ciężko dotknięty został konfiskatą zboża nagromadzonego w wielkich ilościach w portach azowskich, na jego rachunek. Rząd ces. austryacki nie omieszkał zanieść prośb rzeczonego domu na właściwéj drodze do rządów sprzymierzonych, a lubo ze strony ich oświadczono, iż nie można odstępować od prawidła na korzyść jednego domu handlowego i udzielać osobne pozwolenie wywozu zboża, wszelako starania gabinetu ces. austryackiego pożądany otrzymały skutek, albowiem Francya i Anglia z godną wdzięczności wspaniałością dozwoliły wprowadzić w ogóle w wykonanie zasadę wolności handlu zbożowego na morzu Azowskiem, tak co do własnych okrętów, jak i co do okrętów państw neutralnych. Ostrożności i warunki pod jakiemi przywrócenie handlu zbożowego na tych wodach jest dozwolone, nakazane zostały względami na stan blokady tamże istniejący. Każdy przeto statek mający przebyć linię blokadową, celem nabrania zboża dla portów państw sprzymierzonych lub neutralnych, musi uwiadomić dowódzcę eskadry blokadowéj lub jego zastępcę, do którego portu pragnie wpłynąć; oświadczenie to musi być w aktach okrętowych zapisane wyraźnie, a po wpłynięciu do cieśniny Kerczu pokazane oficerowi rewizyę odbywającemu i przez niego poświadczone. Po nabraniu ładunku, okręty mogą odpłynąć bez przeszkody i udać się do jednego z portów z téj lub tamtéj strony Bosforu leżących, wyjąwszy, co się samo przez się rozumie, portów obsadzonych jeszcze przez Rosyan; także nie wolno im wstępować do portu nieoznaczonego poprzednio, chyba w przypadku burzy lub w potrzebie naprawy uszkodzeń. Okręty któreby nie zachowały tych przepisów, mogą popaść konfiskacie. Również wszystkie statki używane do handlu zbożowego, winny się poddać rewizyi, gdziekolwiek takowa przedsiębraną będzie. Gdy jak się następnie dowiadujemy, admirałowie floty sprzymierzonéj już otrzymali zawiadomienie o tych rozporządzeniach, przeto nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż przedsiębiorcy żeglugi wszystkich krajów zechcą korzystać z udzielonego sobie pozwolenia, i starać się o zaspokojenie niedostatku zboża wszędzie się objawiającego w miarę zapasów nagromadzonych w portach azowskich.

— Według depeszy telegr. z Salzburga z d. 3go, N. Państwo tegoż dnia o 12éj w południe, wrócili wśród błogosławieństw mieszkańców z Salzburga do Ischl. *Gaz. Salzburgska* z d. 2go opisuje przyjazd obojga Cesarstwa Jmć w dniu poprzedzającym do tego miasta. Tłumy ludu oczekiwały przybycia N. Państwa, ulice przybrano w wieńce, chorągwie i kobierce; wjazd odbył się o w pół do 4téj popołudniu przy okrzykach ludu i muzyce wojskowéj. Po dwu godzinach pobytu, N. Pan odjechał do Berchtesgaden, a N. Pani przenocowała w mieście oczekując powrotu Cesarza Jmci.

— Adres podany JCW. Arcyks. Karolowi Ludwikowi przy wjeździe jego do Innsbruku w d. 26 września brzmi: „Wasza Ces. Wysokość! Mieszczanie stolicy prowincyonalnéj Innsbruku, ośmielają się powitać ze czcią W. C. W. przy wjeździe Jego i upraszać, abyś raczył najłaskawiéj przyjąć wyraz głęboko doznawanych uczuć dziękczynienia i miłości, jakie w tym nader radosnem zdarzeniu przejmują wszystkie serca patryotyczne. Z głęboko wzruszonych piersi witamy Brata Miłościwego Naszego Cesarza, Namiestnika cesarskiego naszego kraju z uszanowaniem i radością. Z serca przejętego zapałem wołamy z mieszkańcami całego kraju: Niech żyje Najmiłościwszy i Najukochańszy Cesarz i Pan nasz! Niech żyje najdostojniejszy nasz Namiestnik! Niech żyje cały Dom cesarski“.— Na adres ten odpowiedział Arcyksiążę Jmć: „Osobliwą to dla mnie pociechą, że z łaski J. C. Mci wstępuję znów do miasta Innsbruku jako Namiestnik kraju wiernych Tyrolów i wjazd tu mój odbywam. Przed siedmiu laty byłem ostatni raz tutaj świadkiem radości, kiedy Cesarz znajdował obronę w tym zawsze przywiązanym kraju. Wiele pięknych i czułych wiąże się tu wspomnień, które przysparzają chwały Tyrolowi i poczciwym jego mieszkańcom. Polegam w Bogu i mam nadzieję, że błogosławieństwo Jego towarzyszyć mi będzie w nowym moim zakresie działania“.

Dnia 30go września odbyła się wielka uroczystość strzelecka na uczczenie dostojnego Namiestnika przy śpiewach i muzyce. Na nieszczęście gwałtowny *sirocco* przeszkodził téj zabawie i stał się przyczyną śmierci jednego z mieszczan i strzelców, którego przygniótł wielki obelisk drewniany wichrem obalony. J. C. W. dowiedziawszy się o tym smutnym wypadku, natychmiast kazał sobie zdać sprawę o stanie rodziny zabitego. Z powodu wiatru nieudała się także illuminacya, późno dopiero kiedy się uciszyło, spalono ognie sztuczne pośród okrzyków ludu, muzyki i strzałów z moździerzy i broni ręcznéj.

— J, C. W. Arcyks. Franciszek Karol przejeżdżał popołudniu 1go przez Bruk nad Murem, udając się do Ischl.

— *O. D. Post* w artykule swoim o operacyach finansowych w Austryi powiada, że dwojga rzeczy potrzeba na ich poprawę: zrównoważyć wydatki z dochodami i przywrócić wartość papieru. To ostatnie byłoby następstwém pierwszego, ale budżetu państwa nie podobna za jednym zamachem przerobić, braki wieloletnie zwolna tylko dadzą się wyrównać. Zatem rząd postanowił poprawę waluty osobno przedsiębrać i w d. 4 b. m. przedłożył dyrekcyi banku narodowego swoje projekta. Szczegóły tego przedstawienia nie są dotąd wiadome, ale w ogóle dowiedziano się, że rząd odstąpić chce bankowi dobra skarbowe aż do wysokości 150 mil. złr. i dozwala mu założyć bank hipoteczny. Nie jest to nowa koncesya dla banku, pierwotne jego statuta już na to pozwalały, ale w nowém ich potwierdzeniu ustęp o banku hipotecznym wypuszczono. Bank wśród ogromu czynności nie przewidywał, żeby mu kiedy przyszła potrzeba w hipotekach robić interesa i nie dbał o ten ustęp. Rząd nie domagał się tego wypuszczenia; lecz kiedy dziś przyszła kolej na ten przedmiot, formalna koncesya stała się niezbędną. Zdaje się jednak z tego, jak Dyrekcya przyjęła oświadczenie p. Ministra skarbu, iż nie ma ochoty korzystać z tego przywileju i kursa giełdowe pokazały, że przedmiot ten nie ma zwolenników.

Oestr. Zeitung pisze następnie o przedstawieniu ministerstwa skarbu na posiedzeniu Dyrekcyi banku narod. takowe z dwóch głównych składa się części. Co do pierwszéj któréj celem zaspokojenie należytości skarbowéj bankowi, operacya odnosi się do trzech różnorodnych form długu. Składa się on bowiem: 1) z wykupna biletów anticipacyjnych przekazanego bankowi od r. 1817; 2) z przeistoczenia biletów skarbowych; 3) z pożyczek tymczasowych udzielonych skarbowi, które do lutego r. b. wynosiły 155 mil. złr. Pierwsza część długu zmalała do 60 mil. złr. i na dalsze jéj zaspokojenie wystarczy tryb dotychczasowy. Drugą część pokryła pożyczka narodowa; na pokrycie trzeciego rodzaju długu odstępuje skarb bankowi dobra swoje wartości 155 mil. złr. Tem ostatniem podwójny cel osiagniętym zostanie: finansowy i ekonomiczny, albowiem banknoty nabiorą wartości przez całkowite pokrycie ich realne, a przeniesienie dóbr w ręce prywatne podniesie ich wartość hipoteczną. Oszacowanie tych dóbr odbędzie się za pośrednictwém komisyi, a odstąpienie ich odbywać się ma stopniowo, aby w sposób dla obu kontraktujących odpowiedni, cenę ich wynaleźć. Te wszakże tylko dobra skarbowe odstąpione będą bankowi, gdzie skarb niczem innem nie jest, prócz właścicielem ziemskim; wyjęte są przeto od tego dobra z którémi inne cele publiczne łączą się, jak. np. saliny, kopalnie, pewne lasy itp. Ten sposób zaspokojenia długu ma to za sobą, iż suma biletów bankowych będących w obiegu nie zmniejszy się tak, aby na tem cierpiał handel i przemysł.

Drugi główny punkt operacyj finansowych polega na tém, że bank narodowy wypuści dla pomnożenia gotowizny w posiadaniu swém, nowe akcye za 20 mil. złr. w srebrze. Statut bankowy zmieniony również będzie przez dodanie warunków o banku hipotecznym. Założenie instytutu kredytowego do innych przedsiębiorstw idzie obok tych operacyj swoją drogą. (Te ostatnie słowa odnoszą się zapewne do układów z p. Pereire. *P. R. Cz.*).

Kraje Czarnomorskie.

Gruzy Sebastopola zdobyte i zajęte, flota czarnomorska zniszczona, połowa wyprawy krymskiéj skończoną została. Lecz natychmiast rozpoczęła się druga połowa—wojna w otwartém polu o zdobycie całego Krymu. Niechcemy tu mówić, czy tak pierwsza jak druga część wyprawy krymskiéj prowadzi sprzymierzonych wprost do celu wojny, którego dotąd nie określili wyraźnie. Pragniemy jedynie podać obraz obecnego położenia sprawy wojennéj w Krymie.

Tajemnica jednak okrywa ten początek nowéj kampanii, działania odbywają się w milczeniu. Wodzowie francuzki i angielski postanowili, osiągnąwszy dopiéro pomyślny czy niepomyślny wypadek działań, donieść o ich przebiegu. Wódz rosyjski, milcząc zupełnie o czynnościach wojsk swoich, przesyła oszczędnie wiadomości o ruchach armii sprzymierzonéj. Zebrawszy jednak te doniesienia, oraz wiadomości prywatne, to przez Warnę, Bukarest i Wiedeń, to przez Odessę, to przez Konstantynopol i Tryest lub Marsylią nadchodzące, porównawszy je z kartą teatru wojennego i z dawniejszém rozłożeniem wojsk na tym teatrze, któreśmy w *Czasie* z 29go p. m. podali,—możemy przedstawić w następującym krótkim zarysie obecną postać rzeczy na krymskiém polu walki, oraz rzucić wnioski względem planu rozpoczynającéj się wojny w polu.

Sprzymierzeni, uporządkowawszy i dawszy odpoczynek wojsku po zdobyciu Sebastopola, zostawiwszy korpus robotniczy dla uprzątnienia linii oblężniczéj i twierdzy, obsadziwszy nakoniec silnemi oddziałami Sebastopol (Francuzi), Korabelnają (Anglicy), Kamysz (Francuzi), Bałakławę (Anglicy), — resztę swéj armii sprawili do kampanii polowéj i w następujący sposób ją rozstawili. Prawe skrzydło, składające się podobno powiększéj części z 1go korpusu francuzkiego pod wodzą jenerała de Salles, stanęło nad górném biegiem Czarnéj w dolinie bajdarskiéj; następnie zajęło wyżyny nad tą doliną i posuwa się obecnie przez góry, budując drogę za sobą, ku źródłom Belbeku i ku Ai-todorowi, a 2go października dotarło aż do wsi Kokulusa i Karlu, leżących blisko lewego brzegu górnego Belbeku. Usiłują w ten sposób sprzymierzeni obejść lewe skrzydło rosyjskie. Lecz działania wielkiemi massami w téj górzystéj okolicy, nader są trudne. — Środek armii sprzymierzonéj, w którym jest 2gi korpus francuzki pod tymczasowém dowództwem jenerała Mac Mahon (gdyż dowódzca jego jenerał Bosquet jest ranny), zajmuje wzgórza Feduchine aż do Inkermanu, mogąc każdéj chwili uderzyć na środek stanowisk rosyjskich po drodze ku Mackenzie. Korpus piemoncki posunięto do Czorgunu i Alsu dla utrzymania związków z prawem skrzydłem i wsparcia go w potrzebie. Lewem niejako skrzydłem armii sprzymierzonéj nazwać można korpus zajmujący Eupatoryę i mający morzem związek z główną armią. Francuzi posłali tam 20,000 piechoty i oddział jazdy jenerała Allonville, stojący dawniéj w dolinie bajdarskiéj; tym sposobem korpus francuzko-turecki w Eupatoryi liczy do 40,000 ludzi.

Mniemamy, że to lewe skrzydło sprzymierzonych nie przedsięweźmie niebezpiecznego działania przez stepy z Eupatoryi na Symferopol, niepodobnego bez wielkich pociągów, lecz posuwać się będzie wzdłuż morskich brzegów przez Bulganak ku Almie i Kaczy, tą samą drogą, którą szli sprzymierzeni wylądowawszy w Krymie.

Z całego tego rozłożenia i ruchów wnosimy, iż sprzymierzeni zagrażając obu skrzydłom rosyjskim, chcą zmusić Rosyan do rozsunięcia sił swoich ku skrzydłom, a osłabienia środka, aby wówczas uderzyć na osłabiony środek stanowisk rosyjskich pod Mackenzie i Inkermanem, przełamać linię nieprzyjacielską, zająć wyżynę Belbeku i posunąć się szybko do Bakczyseraju, rozcinając armię rosyjską na dwie części.

Dzisiejsze rozłożenie wojsk rosyjskich okazuje, że książę Gorczakow przeniknął ten plan sprzymierzonych i starał się mu przeszkodzić. Pozostawiwszy korpusy Osten-Sackena i Liprandego na ufortyfikowanéj półksiężycowéj linii, od warowni północnych do Czatir-Dachu i źródeł Belbeku się ciągnącéj, cofnął się z głównemi siłami do Bakczyseraju. Tym sposobem stanąwszy w środku półkola, na którego obwodzie są rozłożone jego wojska, może po najkrótszych drogach posunąć się na zagrożony punkt swéj linii, lub rzucić się na jeden z trzech korpusów sprzymierzonych, gdy te postępując naprzód, więcéj się od siebie oddzielą i daléj będą od swojéj podstawy. Nadto, stanąwszy więcéj w tyle, zasłonił swoje związki przed zagrażającemi im oboma skrzydłami nieprzyjacielskiemi. Lecz prócz innych okoliczności, mogących pomieszać zamiary księcia Gorczakowa, ten jest najgłówniejszym, czy zdoła armię swoją w Krymie wyżywić. Pod tym ważnym względem przeciwne są zdania. Jedni utrzymują, że obfitość panuje w armii krymskiéj, a dostawa żywności i potrzeb po obu drogach przez Perekop i przez most czarnogórski jest dobrze urządzona i na długo zabezpieczona. Inni przeciwnie twierdzą, iż zapasy w Krymie wyczerpane, a dostarczanie dostatecznéj żywności, trudne już dzisiaj przy zmniejszających się środkach przewozu, stanie się wśród błot jesiennych niepodobném. Poparci wiadomościami na prywatnéj drodze nas dochodzącemi, bierzemy środek między temi zdaniami, i mniemamy, że Rosya jest w stanie armią swą w Krymie wyżywić, lecz z wielkiem wysileniem i z zniszczeniem na lat parę prowincyj południowych państwa; przed takiemi jednak względami Rosya się nie cofa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6go października. Od kilku dni zjeżdżają się do miasta naszego nowo zamianowani urzędnicy władz administracyjnych i sądowych, sami lub z rodzinami. Hotele wszystkie pozajmowane, mieszkań prywatnych, których cena znacznie podskoczyła, nie dostanie, bo już wszystkie pozajmowane. Ostatniemi czasy kilkaset rodzin urzędniczych przybyłych do Krakowa, ożywiło wielce ruch w mieście, mianowicie w Rynku i ulicy Grodzkiéj, i chwilami zdaje się, jakobyśmy przybierali pozór miasta stołecznego. Dla kupców i rękodzielników wielka korzyść, lecz dla tych, co mają stale oznaczone dochody, drożyzna pierwszych potrzeb życia wielce czuć się daje. Do rzędu takich pierwszych potrzeb liczy się opał. Jeżeli są taksy na chleb i mięso, wypadałoby w następstwie naturalnem, aby była również taksa na węgle. Zbytniéj drożyznie węgli zapobiegano dawniéj przez współzawodnictwo składów węgla skarbowego. Zeszłéj zimy bywało, że ani korca węgla nie można było dostać, bo go nie dowieziono; teraz wartoby zawczasu obmyśleć, abyśmy nie byli na to samo wystawieni, a zdaje się, że się podobnież zanosi, bo już dziś cena węgla doszła do nieznanéj nigdy wysokości, jakkolwiek mamy kolej żelazną i o kilka mil kopalnie węgli.

— Doszła tu smutna wiadomość telegrafem, że Felicya z hr. Mniszchow księżna Lubomirska, po długiéj chorobie w nocy z czwartku na piątek w Dreznie zakończyła życie.

— Jakoś w połowie lata *Gazeta Krzyżowa* zamieściła była dwa listy z Rosyi o zmianie mundurów w wojsku rosyjskiem i zbliżeniu ich bardziéj jeszcze do niemieckich. Pismo *Moskwiczanin* tak jéj na to w tych czasach odpowiedziało: *Gazeta Nowo-Pruska* pomimo gorliwéj dla nas usłużności, odważyła się przedstawić reformę mundurów u nas, przeciwko któréj każdy prawy Rosyanin wystąpić musi. W sprawozdaniu umieszczonem kilka temu miesięcy, powiedziano, że mundury nasze są naśladowaniem pruskich i austryackich. Wszelako błąd to gruby. Strój narodowy daleko odpowiedniejszy klimatowi i stosunkom rosyjskim, nie ma nic wspólnego z mundurami Prusaków, chyba o tyle, o ile wszyscy ludzie i wszystkie ich suknie do siebie podobne.

— P. Rafał Périé z Cahors we Francyi, wynalazł surrogat zastępujący herbatę czarną pod względem koloru, zapachu i smaku, i takowy przedłożył komisyi umyślnie w tym celu wyznaczonéj przez Cesarza. Herbacie téj dał nazwę „Lot“ od departamentu, w którym mieszka. Komisya dała bardzo przychylne o téj herbacie zdanie. Wynalazca żąda nagrody i utrzymuje, że surrogat jego jest tém względem herbaty, czém burak względem trzciny cukrowéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6 października.* Metaliki 5-procen. $74\frac{3}{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —. — Metaliki 4-proc. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{1}{2}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $66\frac{1}{2}$. — dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg $112\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 54. — Paryż 131. — Akcye Bankowe 1065. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — —. Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 6 paździer. Bank. aus. ż. $100\frac{3}{4}$ płacą 100. — Pruski kurant ż. 111 płacą $110\frac{1}{4}$. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 113 płacą. 114. — Imper. żąd. 86, pł. $85\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{3}$. — 20-franki ż. $85\frac{3}{4}$ pł. $85\frac{2}{5}$. Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List. zast. gal. z kupon. ż. $91\frac{1}{2}$ pł. $91\frac{1}{4}$ — Obligi Indemn. z kupon. ż. 66 pł. 65. —

Kurs lwowski z 3 październ. Dukat holend. 5 zr. kr. 16. — Dukat ces. 5 złr. 20 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — n. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. —. — Dawał za 100 złr. 91 kr. 30. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 5 październ. Metaliki $74\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka $59\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 1062. Akcye kolei żelazn. półn. $201\frac{5}{8}$. — Agio od złota $17\frac{3}{4}$, od srebra $13\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 64. — Pożyczka ostatnia narodowa $78\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 5 października. Banknoty austr. 91 żąd. — Bank. polsk. $91\frac{1}{12}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91\frac{1}{12}$ d. now. $91\frac{1}{12}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $101\frac{3}{4}$ d. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{1}{12}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska 84 d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 października o 2éj po południu. Dzisiaj przybito na giełdzie depeszę marszałka Pélissiera datowaną w Krymie 1go października: W dniu 29 września zaszła pod Konghie o 5 mil (franc.) na północ Eupatoryi świetna potyczka jazdy. Jenerał Allonville pobił oddział rosyjskiéj jazdy z korpusu Korfa. Sprzymierzeni wzięli 6 dział, 150 koni i 160 żołnierzy jeńcem. Rosyanie mieli 50 zabitych, Francuzi 2ch zabitych i 27 ranionych.

Krym 3 października po południu. Książę Gorczaków donosi: Wczoraj spuścił się nieprzyjaciel z wyżyn bajdarskich i posunął się aż do wsi Kokulusa, Adym-Chokrak i Karlu, lecz w nocy cofnął się napowrót, pozostawiwszy zapalone ognie biwakowe. Nasza straż przednia lewego skrzydła cofnęła się w nocy za Belbek, lecz rano zajęła napowrót swoje stanowiska. Nieprzyjaciel nic nieprzedsiębrał przeciw północnym warowniom, jego ogień przeciw nim jest ciągle jednakowy.

Paryż 5 października. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza obwieszczenie Banku postanawiające disconto na 5%. Prócz tego maximum terminu wykupna wekslów dyskontowych z 90 na 75 dni zniżone zostało.

Gdańsk 5 paźdz. Parowiec „Vulture“ przybył tu wczoraj późno wieczór. Opuścił on flotę 2go b. m. pod Nargen i donosi, że na Baltyku nic ważnego nie zaszło. Floty sprzymierzone stały jak dotąd pod Nargen i ku Kronstadtowi.

Tryest 5 paźdz. Dzienniki medyolańskie piszą, że poseł neapolitański w Londynie książę Carini otrzymał nakaz wrócić się na swoją posadę.

Madryt 3 październ. Na dzisiejszém posiedzeniu Kortezów rząd przedstawił projekt organizacyi armii. Rząd chce ustalić etat armii na 70,000 i dozwolić zaciągać się do wojska emigrantom politycznym. Projekt ten zredagowany w duchu wielce liberalnym, przyjęty był przez Zgromadzenie bardzo dobrze.

Dnia 27 z. m. równo ze świtem 8 okrętów angielskich, między któremi 4 liniowe, rozpoczęły bombardowanie przy ujściu Dźwiny na baterye nadbrzeżne i potém bombardowały baterye pod wsią Bullen. Szalupy angielskie spaliły kilka łodzi.

Monitor z 4go zawiadamia, że wystawa przemysłowa 15go listopada zamkniętą będzie. Uczta którą mieli dać eksponenci Księciu Napoleonowi zamienioną będzie w wieczór, a resztujące z kosztów pieniądze przeznaczono dla armii krymskiéj.

Berlińska *Börs. Ztg* doniosła, że nominacya hr. Rechberga na posła prezydyalnego przy Związku niemieckim, urzędownie przesłaną już została do wiadomości rządów niemieckich, tudzież iż między Prusami i Austryą toczą się umowy o dalsze traktowanie kwestyi wschodniéj w Bundestagu, co do téj okoliczności, iż jak na teraz nic Bundestagowi po otwarciu posiedzeń jego przedstawionem z tego względu nie będzie. Urzędowa *Koresp. Pruska* zaprzecza temu podaniu, twierdząc, że nic urzędowego niemasz jeszcze pod względem nominacyi, a co do kwestyi wschodniéj, przedmiot ten nic był jeszcze traktowany dyplomatycznie.

Przyjechali od d. 5 do 6 października.

HOTEL POLLERA. Sulzbek Alojzy, Gądolewski Józef z Sanoka. Oxenbauer Klementyna z familią z Galicyi. Hentrӓger Maurycy urzędn. z Węgier. Protzner Alojzy z Wiednia. Mniszkowa Eliza właśc. dóbr z Przemyśla. Sarlaj Filip urzęd. z Oświęcima. Nathanson Adolf kupiec z Konstantynopola. Br. Sternuk major z Czerniowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Dominika hr. Fredro obyw. z Paryża. Skrzyński Ludwik właśc. dóbr z Paryża. Józef Iswald nadstraż. z Jaworznia. Gustaw v. Kronfeld c. k. rotmistrz z Pisar.

HOTEL ROSYJSKI. Marya hr. Rozwadowska właśc. dóbr z córką ze Lwowa. Franciszek Rychlicki wł. dóbr z Cieszyna. Dyonizy Rottmann Dr. medycyny z Jarosławia. Franciszek Gedlak komisarz z Sącza. Leopold Witanowski z Przemyśla. Maurycy Wolf księgarz z Warszawy.

HOTEL SASKI. Franciszka bar. Lewartowska dziedz. dóbr z córkami z Karlsbadu. Ignacy Suchorzewski pos. dóbr z Karlsbadu. Roman Szymański pos. dóbr z Galicyi. Emilia Bogdańska obywat. ze Lwowa. Barnet Jan z Galicyi.

Szanowna Redakcyo!

Ponieważ szanowna Redakcya umieszcza chętnie, jak wyczytaliśmy w Czasie L. 222 w rubryce „Kronika miejscowa" zawiadomienie o świéżo zamianowanych adwokatach dla Krakowa, przeto i ja upraszam umieścić, iż będąc od lat kilku adwokatem w Tarnowie, zostałem teraz przeznaczony do Krakowa.

Kraków dnia 6go października 1855.

Dr. *Antoni Balko*,
adwokat krajowy.
(1234)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 3 paźdz. Spęd bydła rzeźnego na targu poniedziałkowym liczył 248 wołów, których w 11tu stadach po 8 do 40 sztuk z Lesienic, Dawidowa, Wybranówki, Rozdołu, Szczerca i Sokołówki na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu 239 sztuk na potrzebę miasta, i płacono za wołu mogącego ważyć 13$^3/_4$ kamienia mięsa i 1$^1/_2$ kamienia łoju 181 złr. 15 k.; sztuka zaś, którą szacowano na 17$^1/_4$ kamieni mięsa i 2$^3/_4$ kamieni łoju, kosztowała 252 złr. 30 kr. wal. wied.

Tarnopol 19 września. Według doniesień handlowych sprzedawano w pierwszéj połowie b. m. na targach w Tarnopolu i Trembowli w przecięciu korzec pszenicy po 14r. 30k.—13r.48k., żyta 9r.26k.—7r.48k., jęczmienia 6r. 54k.—5r.48k., owsa 3r.46k.—3r.36k., hreczki 5r.38k.—5r.48k., ziemniaków 3r.0. Cetnar siana po 2r.24k.—1r. 57k. Funt mięsa wołowego kosztował 5$^3/_4$k.—7k. Garniec okowity 2r.24k.—2r. Za sąg drzewa twardego płacono w Trembowli 4 r. 50 k., miękkiego 4 r. 16 k. m. konw. (G. L.)

WYKAZ

urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 11 września do 1 października 1855.

W parafii S. Floryana.

Urodzeni: 1) Władysława córka Teofila Wawrzykowskiego. 2) Tekla córka Floryana Bergera. 3) Teresa córka Stanisława Filipkiewicza. 4) Tekla córka Michała Żywockiego. 5) Szczepan syn Józefa Rychlickiego. 6) Michał syn Jędrzeja Skórczyńskiego. 7) Michał syn Stefana Popovicsa.

Zaślubieni: 1) Józef Wdówka kawaler z Maryanną Hibner panną. 2) Tomasz Fiasza kawaler z Maryanną Kreczmer panną.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: 1) Matylda córka Andrzeja Seidlera. 2) Franciszek syn Józefa Czepca. 3) Franciszek syn Andrzeja Frasika. 4) Konstanty syn Karoliny Olszewskiéj. 5) Franciszka córka Edwarda Rozwodowicza. 6) Franciszek syn Jana Sporka. 7) Ferdynand syn Karola Szylberga. 8) Jadwiga córka Wojciecha Rutka. 9) Maryanna córka Antoniny Gwizdalonki. 10) Tekla córka Feliksa Dobrowolskiego. 11) Władysław syn Marcina Olszewskiego. 12) Tekla córka Anny Sajdak. 13) Michał syn Wiktoryi Iwońskiéj. 14) Franciszek syn Wincentego Walosa. 15) Wiktorya córka Tomasza Paleta. 16) Maryanna córka Sebastyana Wiatrowskiego. 17) Franciszka córka Franciszka Kosonia. 16) Maryanna córka Franciszka Kosonia.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: 1) Antoni syn Piotra Nowickiego. 2) Antoni syn Antoniny Szczygieł. 3) Franciszka córka Wawrzyńca Rzepaka. 4) Tekla córka Michała Nekamowicza. 5) Michał syn Józefy Mękowskiéj. 6) Michał syn Michała Dziobka. 7) Maryanna córka Stanisława Gerat. 8) Michał syn Wiktoryi Jaskownéj.

Zaślubieni: 1) Rafał Korytowski zaślubił Wandę hr. Dzieduszycką. 2) Franciszek Kowalski zaśl. Agnieszkę Świątkowską. 3) Antoni Kurkiewicz zaśl. Katarzynę Bartosikowę. 4) Jan Kulicz zaśl. Annę Zbiczonkę. 5) Wincenty Wróblewski zaśl. Maryannę Burdę.

W parafii ś. Krzyża.

Zaślubieni: 1) Józef Kamiński wdowiec zaśl. Amalią Kaletę pannę.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 20 do 30 września 1855 włącznie.

625. Lesegeld Etel Chane córka Mojżesza 14 dni życia licząca, na biegunkę gwałtowną.
626. Wolfgang David syn Szajego tandeciarza lat 2 na konwulsye.
627. Beer Frejdla córka Józefa pachciarza ze wsi Krzystoforzyce dystryktu mogilskiego lat 3 na wyschnienie ogólne.
628. Schmerlowitz Jakób Salomon posługacz lat 44 w skutku przepukliny uwięźnionéj.
629. Regent Fryment przekupka wdowa po Michale lat 62 na puchlinę ogólną.
630. Frey Chana córka Wolfa kramarza 13 miesięcy życia licząca na biegunkę niszczącą.
631. Horowitza Wolfa córka bezimienna 4 dni życia na osłabienie ogólne.
632. Binnenfeld Ezryel syn Channy Henne lat 19 na gruźlicę płuc.
633. Honna Ide Lajba faktora syn bezimienny 10 dni życia liczący na osłabienie ogólne.
634. Fink Józef Hilel lat 40 na zimnicę paralityczną.

URZĘDOWE.

[N. 24,574.] In der Zeitperiode vom 4ten bis lezten August dieses Jahres hat die Cholera in diesem Regierungsgebiete zwar nicht so rapide wie früher jedoch noch stätte Fortschritte gemacht.

So sind in dieser Zeitperiode:

Im Wadowicer Kreise 36 Ortschaften neu heimgesucht werden. Die Epidemie herschte daher in diesem Kreise in 120 Ortschaften Bevölkerung 153,287, erkrankt 5649, hievon genesen 3364, gestorben 1878, verbleiben 407.

Im Krakauer Kreise Zuwachs 35 Ortschaften daher in 98 Orten, Bevölkerung 71,079, erkrankte 3121, genesen 1429, gestorben 1442, verbleiben 250.

Im Bochniaer Kreise Zuwachs 11 Ortschaften, daher in 61 Bevölkerung 66,018 erkrankt 32,000, genesen 1517, gestorben 1474, verbleiben 209.

Im Sandecer Kreise Zuwachs 61, daher in 144 Ortschaften, Bevölkerung 105,540, erkrankt 4332, genesen 2444, gestorben 1602, verbleiben 286.

Im Jasloer Kreise, Zuwachs 62, daher in 152 Ortschaften, Bevölkerung 128,349, erkrankt 6624, genesen 3959, gestorben 2313, verbleiben 352.

Im Tarnower Kreise Zuwachs 19, daher in 72 Ortschaften Bevölkerung 71,715, erkrankt 3930, genesen 1767, gestorben 1886, verbleiben 277.

Im Rzeszower Kreise Zuwachs 48, daher in 148 Ortschaften Bevölkerung 169,963, erkrankt 6885, genesen 3515, gestorben 2892, verbleiben 478.

In allen 7 Kreisen sind daher mit Ausnahme der Stadt Krakau bis lezten August 1855 in 795 Ortschaften Bevölkerung 765,951, erkrankt 33,741, hievon genesen 17,995, gestorben 13,487 und in ärztlicher Behandlung verbleiben 2259 Individuen.

Nach einstimmigen Berichten kann angenommen werden, dass die Seuche vom 20ten August in allen Kreisen ihren Höhepunkt erreicht hat, und von diesem Zeitpunkte an intensiv und extensiv in sichtlicher Abnahme sich befindet.

In der Hauptstadt Krakau ist die Epidemie ihrem völligen Erlöschen nahe und sind bis Ende August d. J. von der Bevölkerung von 45,000, erkrankt 3376, genesen 2166, gestorben 1185 und verbleiben 25 Individuen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 28 September 1855. (1216)

(1209) Konkurs-Kundmachung. (3)

[N. 26,055.] Bei dem Krakauer Stadt-Magistrate sind die mit dem hohen Erlasse des k k. Ministeriums des Inneren vom 2ten März 1855 Zahl 2332 sistemisirten Dienstesposten eines Manipulationsleiters mit dem Gehalte von 600 fl. C. M., dann dreier Aktuare mit dem Gehalte von 600 fl. 500 fl. und 500 fl. C. M. in Erledigung gekommen. Zur Wiederbesetzung dieser Dienstesstellen wird hiemit der Concurs bis zum 30ten Oktober 1855, mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass später einlangende Gesuche unberücksichtiget bleiben müssten.

Bewerber um diese Dienstesstellen haben ihre an den Krakauer Magistrat zu richtenden Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jener Kreis-Behörde, in deren Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, und jene, welche in Krakau wohnen, mittelst der Krakauer k. k. Polizei Direktion zu überreichen, und darin ihr Alter, die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten Studien und die bestandenen öffentlichen Prüfungen, die Bewerber um die Aktuarsstellen insbesondere die zurückgelegten juridisch politischen Studien, und die abgelegten theoretischen dann die etwa bereits bestandenen praktischen Staatsprüfungen nachzuweisen und anzugeben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 29. September 1855.

Concurs-Verlautbarung.

[Z. 1011.] Bei dem k. k. Oberlandesgerichte in Lemberg ist eine Rathsstelle mit dem jährlichen Gehalte von 2000 fl. Conv. Mze und dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltsstufen von 2500 und 3000 fl. in Erledigung gekommen.

Zur Besetzung dieser Dienstpostens wird der Konkurs mit Festsetzung der Bewerbungsfrist von vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung in die Wiener Zeitung ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig den Vorschriften des a. h Patentes vom 3 Maj 1853 Z. 81 des R. G. L. über die innern Einrichtung und Geschäftsordnung der Gerichtsbehörden §. 16, 19, 22 gehörig eingerichteten Gesuche, und zwar die bereits Angestellten im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, die der Militär Jurisdiction unterstehenden Individuen mit Beobachtung der diessfalls vom hohen Kriegs-Ministerium unterm 31 Dezember 1852 erlassenen Circular Verordnung an das k. k. Präsidium des Oberlandesgerichtes in Lemberg einzubringen.

Vom Präsidium des k. k. Oberlandesgerichtes.

Lemberg den 17ten September 1855.

Ritter v. *Strojnowski* Oberlandesgerichts Präsident.

Ogłoszenie Konkursu.

Przy c. k. wyższym sądzie krajowym lwowskim zawakowała posada radzcy, do któréj przywiązaną jest pensya roczna 2000 złot. reńsk. mon. konw. i prawo posunięcia się na wyższą pensyą 2500 i 3000 złot. reńs. mon. k.

Do obsadzenia posady téj, rozpisuje się niniejszém konkurs z terminem cztérotygodniowym, od daty trzeciego ogłoszenia konkursu tego w gazecie wiedeńskiéj rachując.

Ubiegający się o tę posadę, mają swoje podania zastósowane do przepisów najwyższego patentu z dnia 3 maja 1853 r. L. 81 Dz. pr. pańs. obejmującego przepisy dotyczące wewnętrznego urządzenia i porządku w sądach §. 16, 19 i 22, a mianowicie będący już w służbie publicznéj za pośrednictwem swéj władzy przełożonéj, ci zaś, którzy podlegli są władzy wojskowéj, z zastósowaniem się do okólnego rozporządzenia wysokiego Ministerstwa wojny z dnia 31 grudnia 1852 w tym przedmiocie wydanego, przedstawić.

Praesidium ces. k. sądu wyższego krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 17 września 1855 r.

Kawaler *Strojnowski*,
(1231-1-3) Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego.

Kundmachung.

[N. 25540.] Das hohe Ministerium für Kultus und Unterricht hat zur schleunigen Heranbildung tauglicher Lehramtskandidaten für die Landschulen des Krakauer Gebiethes mit Erlass vom 14ten September l. J. Z. 3706. 93. einen einjährigen Praeparandenkurs in Krakau bewilligt, an welchem nachstehende Gegenstände werden gelehrt werden:

1. die Religionslehre mit Einschluss der biblischen Geschichte;
2. die Erziehungs- und Unterrichtskunde;
3. das Sprachfach, d. i. der polnische und deutsche Leseunterricht, nebst der Sprach- und Aufsatzlehre;
4. das Rechnen;
5. das Schön und Fertigschreiben;
6. der Gesang;
7. der Anschauungsunterricht;
8. die Landwirtschaftslehre;

Dieser Praeparandenkurs wird unter die Leitung des Direktors der 1. Hauptschule in Krakau Morelowski gestellt, und mit 15. Oktober l. J. eröffnet werden.

Um in diesen Kurs aufgenommen werden zu können, haben sich die Kandidaten in der Regel auszuweisen,

a) wenigstens eine Hauptschule in Galizien oder eine der neu errichteten Hauptschulen in Krakau mit gutem Erfolge absolvirt zu haben;

Kandidaten, welche die bestandene Abtheilungsschule, oder die bestandene jüdische Gewerbs- und Handelsschule in Krakau mit gutem Erfolge beendigt haben, müssen sich überdiess mit der hinlänglichen Kenntniss der deutschen Sprache ausweisen;

b) über das zurückgelegte 17te Lebensjahr;
c) über ihr sittliches Verhalten;
d) über ihre Gesundheit und körperliche Taugheit für Lehramt. Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 24 September 1855.

Obwieszczenie

Wysokie c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia publicznego w celu spiesznego uspcsobienia zdolnych kandydatów nauczycielskich dla szkół ludowych obwodu krakowskiego, reskryptem z dnia 14 września b. r. N. 3706 93. zezwoliło na zaprowadzenie jednorocznego kursu przygotowawczego w Krakowie, w którym następujące przedmioty nauczane będą:

1. nauka religii w połączeniu z historyą pisma świętego;
2. prawidła wychowania i nauczania;
3. nauka języków, to jest nauka czytania polskiego i niemieckiego obok gramatyki i stylu;
4. rachunki;
5. piękne i płynne pisanie;
6. śpiew;
7. nauka poglądu;
8. nauka gospodarstwa wiejskiego.

Wzmiankowany kurs przygotowawczy pozostawać będzie pod kierunkiem dyrektora 1széj szkoły głównéj w Krakowie p. Morelowskiego, i z dniem 15 października b. r. otwartym.

Aby do powyższego kursu przyjętym być można, winni będą kandydaci wykazać się:

a) z skończonéj z dobrym postępem przynajmniéj jednéj szkoły głównéj w Galicyi, lub jednéj z zaprowadzonych świeżo szkół głównych w Krakowie.

Kandydaci, którzy byłą niegdyś szkołę wydziałową, lub szkołę przemysłowo-handlową starozakonnych w Krakowie z dobrym postępem ukończyli, muszą się oprócz tego wykazać z dostatecznéj znajomości języka niemieckiego.

b) z skończonego 17go roku życia swego;
c) z dobrych obyczajów;
d) z zdrowia swego i fizycznéj zdolności do stanu nauczycielskiego.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 24 września 1855.

Prezydent c. k. rządu krajowego
(1191-1-2) *Franciszek* hrabia *Mercandin*.

Lizitations-Ankündigung.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Sicherstellung der Bespeisung der Kranken im Kazimierzer Judenspitale auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis 31ten Oktober 1856 am 12ten Oktober 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10. Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Das Vadium beträgt 150 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats Departements eingesehen werden.

Krakau am 26 September 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

[N. 31,211.] Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabespieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych szpitala starozakonnych na Kazimierzu, na czas od 1go listopada 1855 do 31go października 1856 odbędzie się w dniu 12 października 1855 r. w gmachu Magistratu w biórze I. departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya. Vadium wynosi 150złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I. departamentu.

Kraków dnia 26 września 1855. (1200--3)

(1215-1-3) Concurs. (1-3)

[N. 477 praes.] Zur Wiederbesetzung einer erledigten für den Magistrat der k. k. Landeshauptstadt Krakau provisorisch sistemisirten Stadtkassa-Amtsschreibers-Stelle mit dem Jahresgehalte von 300 fl. C. Mze ud der Verpflichtung zur Kautionsleistung im gleichen Betrage, wird der Konkurs bis 10 November 1855 ausgeschrieben, innerhalb welcher Termins Bewerber um dieser Dienstposten ihre Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jener k. k. Kreisbehörde in deren Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, an der Krakauer Magistrat zu überreichen, dann ihr Alter, Religion, Stand, Studien und Sprachkenntnisse, ferner ihre bisherige dienstliche Verwendung, so wie die etwaige Kenntniss der Kassamanipulation nachzuweisen und anzugeben hätten, ob sie mit einem und welchem Beamten des Krakauer Magistrats verwandt, oder verschwägert sind.

Vom Magistrats-Vorstande der k. k. Landeshauptstadt.

Krakau am 3. Oktober 1855.

(1230) Kundmachung. (1)

Zur Besezung der bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde erledigten Kreissekretärsstelle mit dem Jahresgehalte von 600 fl. C. Mze wird hiemit der Concurs bis 25ten October 1855 ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesezten Behörde, und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes einzusenden und sich:

a) über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien;
c) über die Kenntniss der deutschen und der polnischen Sprache;
d) über ihr tadelloses moralisches Betragen;
e) über ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen und leztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde.

Uibrigens haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten der Tarnower Kreisbehörde verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnów den 2ten October 1855.

(1226) Ankündigung. (1)

[N. 13,545.] Von der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass am 15. Oktober l. J. bei der k. k. Bezirksamte in Leżajsk die dritte und letzte Lizitation wegen Verpachtung nachbenanten Gefälle der Stadt Leżajsk Stadt finden wird.

1) Der Gemeindzuschlag von gebranten geistigen Getränken für die Zeit vom 1ten November 1855 bis Ende Oktober 1856.
2) Der Gemeindzuschlag von Bier für eben diese Zeit, und
3) die Cammeralauflage von verfässten geistigen Getränken u. z. mit 33 kr. pr. Garnetz beim Ausschank um 15 kr. pr. Garnetz beim Verkauf in versiegelten Flaschen und bei der Einfuhr zum eigenen Gebrauche.

Pachtlustige haben sich mit dem vor der Lizitation zu erlegenden 10% vadium zu versehen.

Rzeszów am 1. Oktober 1855.

C. K. NOTARYUSZ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia, iż na zasadzie rezolucyi c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego z dnia 25 września 1855 r. do N. 9032 w drodze pertraktacyi spadkowéj, rozpocznie się po niegdy Łukaszu Smorlińskim przy ulicy Rożannéj pod L. 611/12 w Krakowie w dniu 8 października 1855 od godziny 9téj z rana i następnych, mianowicie: mebli, warsztatów stolarskich, naczyń kuchennych, materyału itp. a to za gotową monetę. Kraków 5 października 1855 r.

(1219-2-3) Franciszek Jakubowski c. k. not. publ.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza wzgiędna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	328'''90	+13°8	65 8	wschodni słaby	pogoda			
„	10	329 32	+8 7	89 2	pł. wschodni słaby	pogoda			
6	6	329 39	+4 7	98 0	„ „	pogoda z chmurami	mgła	+3°6	+17°4

Dodatek do Nru 228 Dziennika „CZAS.“

(1178) (3)

Kundmachung.

Gemäss Anordnung der hohen Landesstellen werden zur Deckung der Militär-Verpflegs-Erfordernisse vom 1. Dezember 1855 bis Ende Mai 1856 im Wadowicer Verpflegs-Magazins-Bezirke im Wege der öffentlichen Behandlungen nachstehende Naturalien und Service-Artikeln sichergestellt werden.

A. Lieferungs-Verhandlungen.

Die Verhandlung wird gepflogen werden: In der Station	Am Tage	Einlieferungs-Station	Einlieferungs-Termin	Korn	Hafer	Anmerkung
				niedöstr.	Metzen	
Wadowice (k. k. Verpflegs-Magazins-Verwaltungs-Kanzlei.)	8. Oktober 1855	Wadowice	15. November 1855	1150	3300	
			30. „ „	1150	3300	
			15. Dezember „	1150	3300	
			31. „ „	1150	3300	
			31. Jänner 1856	1150	3300	
			28. Eebruar „	1150	3300	
			Zusammen	6900	19800	

B. Subarrendirungs-Verhandlungen.

Die Verhandlung wird gepflogen werden: In der Station	An dem Tage	Tägliche Erforderniss: Brot	Hafer	Heu à 10 Pfund	Streustroh à 12 Pf.	Monatliche Erforderniss: Bettenstroh à 12 Pf.	weiches Brennholz im Winter	weiches Brennholz im Sommer	harte Holzkohlen im Winter	harte Holzkohlen im Sommer	Kerzen im Winter	Kerzen im Sommer	Talg im Winter	Talg im Sommer	Brennöhl im Winter	Brennöhl im Sommer	Lampendocht im Winter	Lampendocht im Sommer	auf die Zeit von	bis	Nebstbei die Erforderniss für Durchmärsche von 4 zu 4 Tage: Brot	Hafer	Heu à 10 Pf.	Streustroh à 3 Pf.	Anmerkung
		Portionen				Bund	Klafter		Metz. 30 Pf.		Pfund		Pfund		Pfund		Pfund				Portionen				
Wadowice	8. Oktober 1855.	...	...	418	414	2100	..	..	80	80	90	30	460	230	4	2	..	..	1. Dezember 1855.	31. November 1856.	...	...	320		Nebenstehende Erforderniss kann jedoch auch im Bedarfsfalle um den 4ten Theil vermehrt werden.
Kenty	8. „ „	180	190	190	190	200	20	10	..	..	4	2	30	15	..	..	..	..			400	320	320		
Myślenice	12. „ „	200	170	170	170	200	20	10	..	..	4	2	30	15	..	..	..	..			400	320	320		
Saibusch	15. „ „	267	280	280	280	200	20	10	..	..	4	2	30	15	..	..	..	..			400	320	320		
Zator	18. „ „	230	160	160	160	200	20	10	..	..	4	2	30	15	..	..	..	..			...	...	...		
Oświęcim	19. „ „	790	106	106	106	...	90	60	..	..	20	10	160	80	70	35	$^1/_2$	$^1/_4$			...	...	...		
Kalwarya	22. „ „	160	130	130	130	150	4	1	17	17	4	2	24	12	..	..	..	..			...	...	...		
Andrichau	23. „ „	180	180	180	180	200	20	10	..	..	4	2	30	15	..	..	..	..			...	...	...		
Jordanow	25. „ „	...	...	...	...	...	..	..	..	..	..	..	..	..	..	..	..	..			400	320	320	320	

Bedingnisse. Bei der Lieferungsverhandlung werden bloss schriftliche — bei den Subarrendirungs-Verhandlungen jedoch schriftliche und mündliche Anbothe angenommen, jedoch müssen die schriftlichen Offerte den Bedingungen gemäss verfasst, mit dem gehörigen Vadium versehen, und gesiegelt sein, und bis längstens 6 Uhr Abends einlangen. Später anlangende oder den Bedingungen zuwider verfasste, oder solche, in welchen sich eine kürzere, als 14-tägige Entscheidungsfrist erbethen wird, bleiben gleich den Nachtrags-Offerten, unberücksichtigt.

Das Offertsformulare liegt zu

2) Das Vadium wird mit 6% vom Werthsbetrage des offerirten Quantums festgesetzt, und kann entweder in Staatspapieren oder im Baaren geleistet werden. Vom Erlage desselben sind bloss grössere Grundbesitzer, und solche als solid benannte Unternehmer ausgenommen, die ihrem Besitzthum verhältnissmässig angemessene Quantitäten anbiethen. Uiberdiess haben sich fremde Unternehmer mit einem ortsobrigkeitlichen Vermögens- und Soliditäts-Zeugnisse auszuweisen.

3) Werden bei der Lieferung auch Anbothe auf kleinere Parthien, jedoch nicht unter 200 Metzen angenommen.

4) Ist der Ersteher verbunden die erstandenen Artikel auch dann zu liefern, wenn ihm die Lieferung auf eine kleinere als die angebothene Quantität, oder die Subarrendirung auf eine kürzere, als die behandelte Zeit genehmigt wird.

5) Bezüglich der zuliefernden, oder zu subarrendirenden Naturalien wird überhaupt festgesetzt; dass:

a) Die Brotfrucht rein nicht dumpfig und ausgewachsen, nicht mit fremden Sämmereien vermengt, und wenigstens 75 Pf. pr. Metzen schwer ist.
b) Der Hafer rein, nicht dumpfig nicht mit Staub und Spreu gemengt, von weisser Gattung und wenigstens 48 Pf. Metzen schwer ist.
{ Die Erprobung der Reinheit geschieht mittelst der Windreuter und darf beim Korn nicht $1^1/_2$ beim Hafer 4% übersteigen.
c) Das Heu muss trocken, unverschlemmt, nicht staubig, nicht verfault, nicht dumpfig, und nicht mit Grumet oder Moos, noch mit Schiff vermengt sein.

6) Ist der Subarrendirungs-Pächter verbunden, ausser dem angenommenen Abgabs-Quantum auch noch das Mehrviertl im Bedarfsfalle abzugeben; und es kann dies gesammte Quantum zu beliebigen Zwecken, und zwar entweder zur Abgabe an die Garnison oder für Durchmärsche in einer oder der andern Station verwendet werden.

7) Die näheren Bedingnisse können sowohl in der Zwischenzeit bei der hierortigen Magazins-Verwaltung eingesehen, und werden am Tage der Verhandlung selbst den Unternehmern bekannt gegeben werden.

K. k. Kreisbehörde Wadowice den 16. September 1855.

Edler von Loserth, k. k. Statthaltereirath und Kreisvorsteher.

Offerts-Formulare.

Ich Endesgefertigter, wohnhaft in N. erkläre hiemit in Folge der Ausschreibung dtto. Wadowice vom etc.

Die Portion Brot mit fl. Sage kr. W. W.
„ Hafer mit fl. „ kr. W. W.
„ Heu à 10 Pf. fl. „ kr. W. W. etc.

für die Station auf die Zeit vom 1. Dezember 1855 bis Ende Mai 1856 unter genauer Zuhaltung der bestehenden und mir wohlbekannten Subarrendirungs-Vorschriften beistellen und für das Offert mit dem beiliegenden Vadium von fl. (für Handelsleute) mit meinem gesammten Vermögen (für Producenten) haften zu wollen.

N. den Oktober 1855.

N. N. Vor- und Zuname. (Stand und Charakter.)

Formulare

zu dem Couvert über das Offert.

An
Die k. k. Militair Verpflegs-Magazins-Verwaltung
zu
N.

Offert zur Verhandlung laut Ausschreibung dtto. Wadowice am 16. September 1855.
Belegt mit fl. Conv. Mze. Caution.

(1204) (2-3)

Ankündigung.

Der beiligende Ausweis enthält die Erforderniss der im Wege der Subarrendirungs-Verhandlung sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Artikeln, dann die Termine, an welchen diese Verhandlungen vorgenommen werden.

Die Dominien und Stadtgemeindegerichte werden demnach angewiesen, die Ankündigung in ihren Territorien, dann in den befindlichen Sinagogen mit dem Beisatze verlautbaren zu lassen, dass die Unternehmungslustigen ihre Offerten versiegelt der Subarrendirungs-Commission zu überreichen, und sich über ihre Solidität und sonstige Vermögensumstände mit obrigkeitlichen Zeugnissen auszuweisen haben, ohne welchen, mit Ausnahme schon bekannter verlässlicher Spekulanten, Güterbesitzer und Gemeinden, zur Verhandlung sonst Niemand zugelassen werden wird. — Signatum Bochnia am 28ten September 1855.

Ausweis

über die im Subarrendirungs-Wege sicher zu stellenden Militär-Verpflegs-Bedürfnisse, alles im n. Oesterreichischen Mass und Gewicht:

Die Subarrendirungs-Verhandlung wird gepflogen werden: in	am	In der Militär-Bequartirungs-Station	täglich in Portionen: Brot à $1^3/_4$ Pfund	Hafer à $^1/_8$ Metzen	Heu à 10 Pf.	Streustroh à 3 Pf.	monatlich: Lagerstroh-Gebünde à 12 Pf.	Klafter Brennholz hartes im Winter	hartes im Sommer	weiches im Winter	weiches im Sommer	Pfund Unschlittkerz. im Winter	Unschlittkerz. im Sommer	rein. Unschlitt im Winter	rein. Unschlitt im Sommer	Mass Brennöhl im Winter	Brennöhl im Sommer	Pfund Lamp. docht im Winter	Lamp. docht im Sommer	Nebenstehende Erforderniss wird zur Subarrendirung verhandelt auf die Pachtzeit von	bis
Brzesko	12. Oktober 1855	Brzesko	138	101	101	101	120	....	....	8	3	2	1	12	6	....	....	....	....	1. Dezember 1855.	Ende März 1856.
		Wojnicz unbestimmte Erforderniss an Brot, Hafer und Heu für Durchmärsche																			
Bochnia	15. Oktober 1855	Mikluczowice Konkurenz	290	290	290	290	....	....	....	2	....	....	....	4	2	....	....	....	....		
		Gdów unbestimmte Erforderniss an Brot, Hafer und Heu für Durchmärsche																			
	16. Oktober 1855	Bochnia	....	....	120	120	1600	....	....	....	....	60	40	300	100	....	....	....	....		
		Wiśnicz	....	....	23	23	200	....	....	25	20	8	2	10	2	....	....	....	....		
	17. Oktober 1855	Die Lieferungsbehandlung auf circa 8000 N.-Ö. Metzen Korn und circa 1800 Waldklaftern weiches oder 1000 Waldklaftern hurtes Brennholz																			

Die Behandlung der sämmtlichen, sowohl im Subarrendirungs- als im Lieferungswege sicherzustellenden Militär-Verpflegs-Erfordernisse wird mündlich geschehen *Nachtrags-Offerte*, so mögen für das Aerar noch so vortheilhaft gestellt sein, werden unter keinen Bedingung berücksichtiget werden. Die nähere Bedingnisse, so wie die bis zum Behandlungstage, sich noch etwa ergebende Veränderungen in der Erforderniss können in der hiesigen Verpflegs-Magazins-Verwaltung eingesehen werden.

Konkursausschreibung.

In Folge der laut Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 14ten September l. J. Z. 15321 mit a. h. Entschliessung Seiner k. k. apostolischen Majestät vom 30. August l. J. genehmigten Umstattung der im Verwaltungsgebiete der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau bestehenden Kammerall-Bezirks-Verwaltungen in Finanz-Bezirks-Direkzionen sind unter Anderen ***für die Finanz-Bezirks-Direkzion in Krakau*** die Dienststellen:

a) eines Finanz-Bezirks-Direktors mit dem Titel und Charakter eines Oberfinanzrathes und mit dem Gehalte jährlicher Zweitausend Fünfhundert Gulden (VI. Diäten-Klasse); — und

b) eines Finanz-Bezirks-Direkzions-Adjunkten mit der Range eines Finanz-Sekretärs mit dem Jahresgehalte von 1200 fl. und der VIII. Diäten-Klasse sistemisirt, wobei bemerkt wird, dass dieser Adjunkt dem Konkretalstande, der Finanz-Sekrätere bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion angehöre, folglich das Vorrückungsrecht in den höheren Gehalt von 1400 fl. habe.

Zur Besetzung dieser Dienststellen wird hiemit der Konkurs bis 15ten November 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien den mit guten Erfolg abgelegten für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanz-Behörden vorgeschriebenen gefällsobergerichtlichen Prüfung der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäftskenntnisse des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern verwandten slavischen Spache im vorgeschriebenen Dienstwege bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau binnen der obigen Konkursfrist einzubringen.

In den Gesuchen ist insbesondere noch zu bemerken, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und

welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verchwägert ist.

Auf Gesuche die mit den, obige Erfordernisse nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direkzion.

Krakau den 30. September 1855. (1224-1-3)

(1197) **Kundmachung.** (1)

[N. 4896 g.] Der §. 40 der hohen Ministerial-Verordnung vom 4 Oktober 1850 betreffend die Durchführung der Grundentlastung im Kronlande Galizien und Lodomerien, enthält in seinem zweiten Absatze die Bestimmung, dass die in den Abolizions- und Reluizions-Verträgen bedungenen und darin als Quelle des Verdienstes für Unterthanen bezeichneten Arbeitstage (Lohntage) ohne Entschädigung zu entfallen haben; die Behandlung der Lohntage aber, bei denen die Bezeichnung, dass sie eine Quelle des Verdienstes für die Unterthanen bilden sollen in derlei Verträgen nicht vorkömmt, einer besondern Vorschrift vorbehalten ist.

Nachdem die in Folge obiger Bestimmung über die Beschaffenheit dieser letzterwähnten Lohntage eingeleiteten umständlichen Erhebungen dargethan haben, dass zwischen beiden Arten von Lohntagen eigentlich gar kein wesentlicher Unterschied bestehe, und dass bezüglich jener Lohntage, bei denen die Bezeichnung als Quelle des Verdienstes nicht vorkommt, der bedungene Lohn dem Werthe der Arbeit zur Zeit des Vertrags-Abschlusses entsprechend war; — findet das hohe Ministerium des Innern einverständlich mit dem hohen k. k. Ministerium der Finanzen und der Justiz auszusprechen, dass auch jene Lohntage, bei denen die Bezeichnung „dass sie eine Quelle des Verdienstes für die Unterthanen bilden sollen,“ in den Abolizions- und Reluizions-Verträgen nicht vorkömmt, ohne Entschädigung zu entfallen haben.

Was in Folge der hohen Verordnung des hohen Ministeriums des Innern vom 27. Juli 1855 Zahl $\frac{16458}{940}$ zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Obwieszczenie.

Paragraf 40 Wysokiego Ministeryalnego Rozporządzenia z dnia 4 października 1850 dotyczący przeprowadzenia uwolnienia gruntów od ciężarów w kraju koronnym Galicyi i Lodomeryi orzeka w 2gim rozdziale, że dnie najmu w abolicyjnych i reluicyjnych układach umówione i w tychże jako źródło do zarobku dla poddanych wskazane bez wynagrodzenia odpadać mają; postępowanie zaś przy podobnych układach z dniami najmu, przy których nie mieści się zastrzeżenie, iż takowe źródło do zarobkowania dla poddanych stanowić mają, iż ulegać ma szczególnym przepisom.

Gdy w skutku powyższego wskazania w celu zbadania natury dopiero wymienionych dni najmu, z trudnościami dokonane dochodzenia wyjaśniały, iż pomiędzy temi obydwoma gatunkami najmu, żadna nie istnieje różnica, i że dla tych dni najmu przy których nie znajdowało się wyrażenie, że takowe za źródło zarobkowania uważanemi być mają, umówiona płaca wartości pracy jaką taż miała w chwili zawarcia układów odpowiadała; — znajduje Wysokie Ministeryum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu się z Ministeryum Finansów i Sprawiedliwości za stósowne orzec, iż równie i te dnie najmu przy których w abolicyjnych i reluicyjnych układach wyrażenie to zamieszczoném nie znajduje się „jakoby takowe źródło do zarobkowania dla poddanych stanowić miały,“ bez wynagrodzenia pozostać mają.

Co w skutku Wysokiego Rozporządzenia Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lipca 1855 r. N. $\frac{16458}{940}$ do powszechnéj wiadomości podaje się.

Von der k. k. Grundentlastungs-Ministerial Kommission für das westliche Verwaltungsgebieth von Galizien.

Krakau am 3 September 1855.

Der k. k. Ministerial-Kommissär
Hietzgern von *Nordfelden.*

(1212) **Kundmachung.** (1)

[N. 4827 1855.] Für die k. k. Salinen in Wieliczka und Bochnia, dann für das k. k. Schwefelwerk in Szwoszowice sind im Verwaltungsjahre 1856 noch nachstehende Materialien erforderlich; als:

Für Wieliczka.

200 Klafter kiefernes Scheiterbrennholz.
100 „ buchenes detto
1000 St. tannene geschnitt. Latten 3^0lg $2\frac{1}{3}$"br. $1\frac{1}{2}$"d.
1500 „ „ 3^0lg 12"br. 1"dicke gesäumte Bretter
800 „ „ 3^0lg 12"br. $1\frac{1}{2}$" „ „ „
100 „ kieferne 3^0lg 12"br. 2" „ „ Pfosten
150 „ „ 2^0lg 12"br. 2" „ „ „
150 „ „ 3^0lg 12"br. 3" „ „ „
225 „ „ 2^0lg 12"br. 3" „ „ „
25 „ eichene 3^0lg 12"br. 2" „ „ „
15 „ „ 3^0lg 12"br. 3" „ „ „
2000 „ buchene 2^0lg 10"br. 2" „ „ Gestänge

Für Bochnia.

130 Klafter kiefernes Scheiterbrennholz.
50 „ buchenes detto
140 St. kieferne 3^0lg 12"br. 3"dicke gesäumte Pfosten
825000 „ buchene Fässerkeilchen.

Für Szwoszowice.

40 Klafter kiefernes Scheiterbrennholz.
900 St. tannene geschnittene Platten 3^0lg am dünnende 8"br. und 4"dick
2000 „ „ gesäumte Marktbretter $1\frac{1}{2}{}^0$lg 12–14" breit $\frac{1}{2}$" dick
1900 „ „ Schwartlinge 3^0lg 10"br. 2"dick
60 „ „ gesäumte Bretter 3^0lg 12"br. 2"dick
400 Schock Dachschindeln 26"lg 3–3"br. $\frac{1}{2}$"dick
69 „ Fassböden $19\frac{1}{2}$" im Durchmesser.

Lieferungslustige werden hievon mit dem verständigt, dass sie hierauf versiegelte von Aussen mit dem Worte „Lieferungsanbot“ bezeichnete Offerte, welche mit dem zur Sicherstellung des Antrages erforderlichen zehnperzentigen Reugelde zu versehen sind, in der k. k. Berg und Salinen Directionskanzlei in Wieliczka bis zum 10 Oktober 1855 um zwölf Uhr Mittags bei dem Herrn Amtsregistrator einbringen können, wo die Lizitations und beziehungsweise Lieferungsbedingnisse, denen sich jeder Offerent genau unterziehen muss, während den gewöhnlichen Amtsstunden einzusehen sind.

Von der k. k. Berg und Salinen Direction.

Wieliczka am 23. September 1855.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.